nowinki

Numer 1/2011 (15) Styczeń 2010 Wydawnictwo bezpłatne

Od redakcji

W Nowy rok wstępujemy zawsze pełni optymizmu i nadziei – w 2011 podobnie, tym bardziej że to rok naszej prezydentury w Unii Europejskiej. Objedzeni po Świętach, zmęczeni po nocy Sylwestrowej mamy troszkę czasu na zastanawianie się nad noworocznymi postanowieniami, o nich właśnie przeczytamy w tekście „Nowy rok- nowe życie" Anny Karskiej.

A w tym numerze także z radością informujemy, że powolutku odradza się Polskie Harcerstwo w Belgii - informacje o datach i miejscach zbiórek na str. 3. Styczeń to czas na sezonowe wyprzedaże - z każdego okna wystawowego uśmiechają się do nas napisy SOLD pamiętając jednak o uszczuplonych przez święta portfelach Śnieżka Daleszak udzieli nam paru rad jak nie dostać oczopląsu i zbytnio nie naruszać naszych kart VISA. Konrad Gajda zmobilizuje nas po świątecznych porządkach również do uporządkowania dysków twardych naszych komputerów. Elżbieta Kuźma zaprosi nas do uroczego choć niewielkiego miasta w Walonii – Dinant.

Garść refleksji po wizycie w naszym kraju przedstawi nam Jacek Rujna. Reklamując marcowy koncert Golec Orkiestra przedstawiamy Wam wywiad z Łukasze i Pawłem Golec.

Kolejne porady Aldony Kuczyńskiej-Naskręt - tym razem zasiłki dla bezrobotnych, a drugą część porad dotyczących oszczędzania energii elektrycznej przedstawi jak zwykle nasza nieoceniona księgowa Weronika Materna. Zabawy dla dzieci umilą naszym pociechom styczniowe wieczory a ja zapraszam na zabawę karnawałową organizowaną przez Nowinki 22 stycznia w Brukseli. I na koniec miło mi poinformować że nagrodę za rozwiązanie krzyżówki ufundowaną przez solarium Thaiti Sun wylosowała pani Anna Mencina.

Katarzyna Ligocka
Redaktor naczelna

Nowinki razem z Pocztą Kwiatową zorganizowały konkurs dla naszych Czytelników

Szczęśliwcy którzy otrzymali sroiki świąteczne za pośrednictwem poczty kwiatowej to:
Maria Sadowy, Maria i Stefan Myszka,
Jarosław Szczęsnowicz, Łucja Łuszcz, Artur Borkowski

poczta kwiatowa.pl

tel. + 48 22 858 95 95
www.PocztaKwiatowa.pl
godziny pracy: poniedziałek - piątek: 8:00 - 20:00, sobota: 9:00 - 16:00

Kolędowanie z gwiazdami

Jak co roku przed świętami, Piotr Wojtczak - Ambasador tytularny, zorganizował Polonijne Spotkanie Wigilijne, w trakcie którego przyszedł czas na podsumowania minionego roku i podziękowania dla współpracowników oraz całej Polonii. Spotkanie uświetnił występ czworga artystów - Anna Pietrzak, Alicja Majewska oraz Zbigniew Wodecki przy akompaniamencie Włodzimierza Korcza rozpoczęli występ przypomnieniem swych największych hitów, po czym wprowadzili zebranych w świąteczny nastrój kolędami w znakomitych aranżacjach.

Fot. Jan Cibulla

PARTENA

UBEZPIECZ SIĘ z Parteną
- Organizacja ubezpieczeń zdrowotnych związanych z pracą w Belgii,
- Dostęp do świadczeń zdrowotnych (karta "sis" i winiety),
- Pomoc w otrzymaniu zasiłku rodzinnego,
- Możliwość dodatkowych ubezpieczeń typu hospitalia i dentalia plus

0489549224 gsm

Polak Roku w Belgii 2010 rok

Już po raz czwarty ogłoszony zostaje konkurs „Polak Roku w Belgii", organizowany przez Wydział Konsularny Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Królestwie Belgii przy współpracy Rady Polonii Belgijskiej oraz Polish Expat Network Belgium (PEN).

Celem konkursu jest aktywizacja środowiska polskiej emigracji w Belgii poprzez ukazanie pozytywnego wizerunku Polaka mieszkającego na terenie Belgii. W trzeciej edycji Polacy Roku wybierani będą w trzech kategoriach:

- KULTURA

- DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA,

- DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA

Kandydatów mogą zgłaszać organizacje, stowarzyszenia, związki, a także indywidualne grupy osób (w tym ostatnim przypadku kandydat musi zostać poparty, przez co najmniej 10 osób). Zgłoszeń kandydatów należy dokonać najpóźniej do 31 marca 2011 do Rady Polonii Belgijskiej na adres:

Rada Polonii Belgijskiej
Rue Baron Castro 46
1040 Bruxelles

Wśród zgłoszonych kandydatów zostaną wyłonieni laureaci tytułu „Polak Roku" przez Kapitułę konkursu, do której zostaną zaproszeni laureaci poprzednich edycji konkursu. Ogłoszenie nazwisk laureatów nastąpi 17 czerwca 2011 podczas uroczystego koncertu galowego w Teatrze St. Michel w Brukseli.

Regulamin konkursu, formularze zgłoszeniowe i dalsze szczegóły dotyczące konkursu znajdziecie Państwo na stronie internetowej Wydziału Konsularnego Ambasady www.brukselakg.polemb.net.

nowinki

Bezpłatny miesięcznik firmowy Tel.: 0489 116 119, 0489 116 120, 02 243 05 33
www. nowinki.be, e-mail: nowinki.info@gmail.com, nakład 10 000
Wydawca: NOWINKI VZW, **Administrator:** Agnieszka Nowak, Alfred Materna
Redaktor naczelny: Katarzyna Ligocka, Skład i łamanie: Redakcja
Współpraca: Aleksander Sadomski, Jacek Rujna, Paweł Lindner, Elżbieta Kuźma, Snieżka Daleszak
REKLAMA: Magda Kalinowska tel. 0489 116 119, 0489 116 120, Ogłoszenia drobne (bezpłatne): Tel.: **0489 116 120** (wyłącznie sms'y)
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Opracowania graficzne reklam są własnością redakcji.

Ważne telefony

AMBASADA RP W BRUKSELI
Avenue des Gaulois 29, 1040 Etterbeek
tel. 02 739 01 01, 02 739 01 00
KONSULAT GENERALNY RP W BRUKSELI Rue des Francs 28, 1040 Etterbeek tel. 02 739 01 00
POLSKA MACIERZ SZKOLNA W BELGII
Rue du Parc 19, 4180 Comblain-la-Tour
tel. 04 369 13 89, 0496 94 01 71
ZESPÓŁ SZKÓŁ IM. J. LELEWELA PRZY AMBASADZIE RP W BRUKSELI
Adres do korespondencji:
Av. des Gaulois 29, 1040 Etterbeek
Tel./fax: 02 772 35 80
ZESPÓŁ PRZY AMBASADZIE RP W BRUKSELI, FILIA IM. JANA PAWŁA II
Rue d'Angleterre 43, 1060 Bruksela
tel. 02 537 25 82
POLSKIE CENTRUM KSZTAŁCENIA IM. JANA PAWŁA II W BRUKSELI
Rue du Radium 5, 1030 Bruksela
tel. 02 705 61 18
POLSKA MISJA KATOLICKA
Rue Jourdan 80, 1060 Saint-Gilles
tel. 02 538 30 87
POLSKA MISJA KATOLICKA NA SCHAERBEEK
Kościół Św. Elżbiety Rue Portaels 24, 1030 Schaerbeek
tel. 02 242 56 50, ks. Stanisław Dziura
BIBLIOTEKA POLSKA
Rue A.Campenhout 72/7,
1050 Ixelles Tel.: 02/648 82 34
ZESPÓŁ SZKÓŁ IM. GEN. ST. MACZKA W ANTWERPII PRZY KONSULACIE GENERALNYM RP
Sin-Jan Berchmanscollege Jodenstraat 15, 2000 Antwerpia,
tel.: (0032) 144 782 32
Lekarze polskojęzyczni w Belgii
Czerucki Rafał - anestezjolog; Av. Jupiter 191 bte 2, 1190 Bruxelles, tel. 02/ 345 18 87
Dr Katarzyna Zakrzewska-Jagiello, pediatra, konsultacje prywatne tel: 0/496.94.74.19
Rys Donata- alergolog, internista, Av.Pierre Vander Biest 56, 1150 Woluwe Saint Pierre, Bruxelles, tel. 0032 495 318 801
Weiss Waldemar - chirurgia estetyczna; Le Medicale Mongomery, Av. De Trevuren 148, 1150 Bruxelles, tel. 02/ 771 92 51
Olszewski Raphael - chirurg twarzowo-szczękowy; Cliniques Universitaires St Luc, Av. Hippocrate 10, 1200 Bruxelles, tel.02/ 764 57 02 lub 02/ 764 57 18
Waskiewicz Witold - kardiolog; Sq. Maurice Wiser 15/21, 1040 Etterbeek, tel.02/ 231 11 21 lub GSM: 0476 24 62 94
Halama Andrzej- laryngolog; Av. Montjoie 83, 1180 Uccle; tel. 02/770 77 56
Fijałkowski Waldemar - lekarz ogólny; GSM: 0475 76 73 94
Gronikowska Danuta - lekarz ogólny, Chaussee d' Alsemberg 243, 1190 Bruxelles, tel. 02/ 345 48 21
Surma Justyna - lekarz ogólny; Av. Des Eperviers 90, 1150 Bruxelles, tel. 02/ 660 60 60
Kossakowska Bogna - onkolog; Centre Hospitalier Universitaire, Saint Pierre Rue Haute 322, 1000 Bruxelles, tel. 02/ 535 31 11
Stelmaszyk Janusz - ortopeda; Av. Charles Quint 124, 1083 Ganshoren, tel RdV 0475 91 21 88
Linkowski Paul - neuropsychiatra; Hopital Erasme, Route de Lennik 808, 1070 Bruxelles, tel. 02/ 555 35 06

ZHP w Belgii

Po wielu latach, dzięki staraniom paru zapaleńców - reaktywowano w Belgii Polskie Harcerstwo. Chętnych serdecznie zapraszamy na zbiórki.

Wszystkich rodziców pragnących zapisać swoje pociechy do harcerstwa zaprasamy do szkół:

1.Polskie Centrum Kształcenia im. Jana Pawła II w Brukseli
Ecole Notre - Dame de la Paix i College Roi Baudouin,
rue du Radium 5, 1030 Bruksela (Place Dailly).
p. Teresa ARSZAGI vel HARSZAGI
Dyrektor Tel. 0486 38 40 07
2. Zespół przy Ambasadzie RP w Brukseli, filia im.Jana Pawla II
rue d'Angleterre 43,1060 Bruxelles (dworzec Midi/Zuid)
p. Jagoda AGACKA
Z-ca Dyrektora Tel. 02 537 25 82
3. Zespół Szkół im. J. Lelewela przy Ambasadzie RP w Brukseli
College Jean XXIII Bd. de la Woluwe 22, 1150 Woluwe-St-Pierre
p.Radoslaw WASIŃSKI

Kto może należeć do harcerstwa

Zuchy - od lat 7 do lat 10/11 są organizowani w drużyny lub gromady.
Harcerze - powyżej lat 10/11 są organizowani w drużyny harcerskie.

Harcerze-wędrowników, Harcerki-wędrowniczki - uczestnicy powyżej lat 15 są organizowani w jednostki wędrownicze.

Dyrektor Tel./faks 02 772 35 80

Zajęcia są prowadzone dwa razy w miesiącu w soboty od godz. 13-tej do 15-tej pod zwierzchnictwem Dh phm instr Stefanii Ludwikowskiej-Kurek – tel. 089 761101 lub 0479 300914 – u której również można się zapisywać. Nastepna zbiorka odbędzie się w sobotę 15 stycznia 2011.

Informacje i zapisy u druhny phm Stefanii Ludwikowski-Kurek Tel. 089/761101 (e-mail sludwikowski@hotmail.com)
U pani Elżbiety Szubzda 0479321415 (e-mail: ela.szubzda@gmail.com)

Children of Europe

Dzieci z Fundacji "Children of Europe" w Antwerpii serdecznie dziękują Agnieszce Nowak i Alfredowi Maternie za niezapomnianą zabawę choinkową z piratami w Pirateneiland oraz za spotkanie z Mikołajem i wspaniałe prezenty.

OKNA • P.V.C. • ALU • ROLETY

DecoReno GROUP

redukcja podatkowa do -40% wartości ceny

Okna Decoreno

:

DECORENO GROUP to firma Belgijska specjalizująca się w produkcji wysokiej klasy okien i drzwi. Obok okien wykonanych z PCV, oferujemy Państwu także okna aluminiowe, będące idealnym rozwiązaniem dla firm i instytucji. Dla nas okna to nie tylko odpowiedni wymiar i atrakcyjna cena, ale przede wszystkim solidność wykonania, funkcjonalność i komfort użytkowania przez długie lata. Doświadczenie, jakie posiadamy pozwoliło nam poznać potrzeby i wymagania Klientów. Dokładamy wszelkich starań, aby cały czas podnosić jakość naszych usług. Oferowane przez nas okna aluminiowe odznaczają się nie tylko wysoką wytrzymałością i odpornością na korozje, niosą za sobą także wiele innych zalet. Okna aluminiowe są oszczędne i estetyczne, poza tym dają wiele możliwości. Dzięki temu, że dostępne są w wielu kolorach i kształtach, bez problemu dopasujecie je Państwo do wszelkiego rodzaju wnętrz.
Ponadto okna aluminiowe są lżejsze, niż inne typy okien, a więc mogą być używane do większych konstrukcji. W zakresie stolarki aluminiowej, nasza firma współpracuje z renomowaną i liczącą się na rynku firmą , belgijska firma Aliplast . Dzięki temu możemy Państwu zaoferować produkty najwyższej jakości, solidne, bezpieczne i niezawodne w użytkowaniu.
Pełen profesjonalizm, usługi na najwyższym poziomie, atrakcyjne ceny oraz dopasowanie się do indywidualnych potrzeb Klienta, to największe atuty naszej firmy.

Główne zalety okien PCV:

Certyfikat CE

- *Niska cena przy najwyższej jakości*
- *Trwałość koloru - nasze okna pozostaną białe przez wiele lat*
- *Odporność na niekorzystne warunki atmosferyczne.*
- *Nowoczesność - systemy mikrowentylacji oraz wysoka przepuszczalność światła.*
- *Bardzo ciepły profil PCV 70mm. 5 komorowy firmy belgijskiej PROFIALIS*

PROFIALIS Colorline aliplast

zwrot 20 euro za m² w przypadku wymiany pojedynczych szyb na podwójne

www.decoreno.be

ANDERLECHT ✆ 02-241.23.99	EVERE ✆ 02-705.45.42	ETTERBEEK ✆ 02-242.19.49	HOIELAART ✆ 02-657.28.68	MOLENBEEK ✆ 02-513.10.19
JETTE ✆ 02-420.02.30	NALINNES ✆ 0475-27.95.80	LEUVEN ✆ 016-58.49.51	WATERLOO ✆ 02-357.81.49	WAVRE ✆ 010-24.80.58

Przeceny, czyli raj dla łowców okazji

Styczeń kojarzy mi się najczęściej, choć może się to wydawać paradoksalne, z wypoczywaniem po Świętach. Moim jedynym pragnieniem jest wtedy relaks na kanapie przed telewizorem. Jeszcze lepiej, jeśli w zasięgu ręki stoi filiżanka z gorącą herbatą, lub – mroźnym wieczorem – kubek grzanego wina.

Człek się wszak namęczył robieniem porządków, przygotowaniem zawrotnej ilości dań na Wigilię, czy Boże Narodzenie, dekorowaniem domu i wyborem prezentów. Niektórzy z nas zgrzeszyli nieumiarkowaniem w jedzeniu i piciu, czy też sylwestrowym imprezowaniem do białego rana. Wszystko to sprawia, że okres świąteczny nadwyrężył również nasz budżet, stąd też wypadałoby pomyśleć o wstrzemięźliwości w wydatkach. Tej ostatniej sprzyjają zaś przeceny.

Jeśli wierzyć informacjom internetowym, przeceny narodziły się wraz z masową dystrybucją towarów w połowie XIX wieku. Te same źródła podają, że ich kolebką była Francja, a autorem samego konceptu niejaki Simon Mannoury, założyciel sklepu Le petit Saint Thomas, będącego poprzednikiem paryskich Bon Marché i Printemps. Mannoury jako pierwszy organizował letnie i zimowe posezonowe obniżki cen na dużą skalę. Minęło półtora wieku, a przeceny nie straciły nic ze swojej atrakcyjności: pozwalają one handlowcom na upłynnienie zalegającego i wychodzącego już z mody towaru, zaś klientom na zakupy z dochodzącą niekiedy do 70% zniżką.

rys. M.Koteras

Na „soldy" wybieramy się z rożnych powodów. Jedni dlatego, że nie mogą sobie pozwolić na nabycie pożądanego artykułu za pełną cenę, inni zaś po prostu to lubią, lub uważają za szansę trafienia na naprawdę dobrą okazję. Inne podejście do zagadnienia ma bezdzietna panna pracująca jedynie na swoje wydatki niż matka wielodzietnej rodziny. Dzieci szybko z ciuszków wyrastają i serce boli jak się spostrzegamy, że praktycznie nowe ubranko (nie daj Boże markowe!) już jest przykrótkie. Zapewniam, a opieram się tu na własnym doświadczeniu, że serce boli dużo mniej, jeśli owe ubranko kupiliśmy z etykietą „minus 50%".
Jestem gorącą zwolenniczką posezonowych obniżek cen: chętnie korzystam z natrafiających się „dobrych okazji", nie ukrywam tego, ani też się nie wstydzę. Jednak jako dyletantka w tej dziedzinie, nie posiadam żadnej specjalnej strategii, czy taktyki. Pozwoliłam więc sobie na wyszukanie dla Państwa kilku dobrych rad internautek, według których należy:
1. Uprzednio „namierzyć" upragniony artykuł. Umożliwi nam to dotarcie prosto do celu bez dodatkowej straty czasu i energii. Ułatwi również powstrzymanie się przed zakupem niepotrzebnych rzeczy „na wszelki wypadek".
2. Wziąć pod uwagę prawo popytu i podaży. Wyjątkowo atrakcyjny towar przeceniony jedynie o 20% skończy się dużo wcześniej niż jakieś paskudztwo z pozornie bardziej interesującą zniżką.
3. Nie zapominać o tym, że niektóre rozmiary ubrań, czy butów sprzedają się dużo lepiej niż inne. W obu wypadkach najczęściej znikają z półek „czterdziestki" – paniom, które je noszą radzimy długo z zakupami nie zwlekać.
4. Kupić „na zapas" rzecz w sezonie kosztowną, jeśli wiemy, że w miesiąc czy dwa później będzie nam ona nieodzowna (np. sukienkę wieczorową na planowany ślub koleżanki).
5. Nie zapominać o katalogach sprzedaży wysyłkowej. W tym okresie proponują one niejednokrotnie zniżki dochodzące do 70% (sama osobiście wolę kupować w sklepie, gdzie można artykuł dotknąć i przymierzyć).
6. Wybierając się na zakupy ubrać się i uczesać w sposób pozwalający na łatwe zmienianie garderoby. Jeśli naszym celem jest zakup obuwia, należy również przewidzieć skarpetki pończochowe (oczy-wiście mam tu na myśli panie).
To by było na tyle, jeśli chodzi o porady zaczerpnięte z internetu. Ja zaś z pewnością wybiorę się na przeceny głównie po to, aby odnowić garderobę rosnącym jak na drożdżach dzieciom. A jako że w zasadzie niczego mi nie potrzeba, udam się na polowanie na dobrą okazję dopiero w ostatnich dniach wyprzedaży – tak na „wszelki wypadek". I to najchętniej w towarzystwie jakiejś rozsądnej przyjaciółki, która będzie mi potrafiła uprzytomnić, że zamierzam kupić kolejną parę butów, podczas gdy inna, nigdy nie noszona, stoi od roku w szafie.

Śnieżka Daleszak

Nadchodzący Nowy Rok
to nie tylko okres radości, ale również zadumy nad tym,
co minęło i nad tym, co nas czeka.
Tak więc dużo optymizmu
i wiary w pogodne jutro,
życzy ekipa Celine

Celine
Pl. E. Verboekhoven 11, 1030 Schaerbeek, tel. 02 243 05 33
Chaussee de Waterloo 6, 1060 St Gilles, tel. 02 325 70 50

Chrońmy swoje

Podczas świąt w wielu naszych domach uwieczniliśmy wspólnie spędzone chwile za pomocą aparatów cyfrowych. Zdjęcia prędzej czy później trafią na dysk twardy naszego komputera. Od kilku lat zwykle mamy w planach uporządkowanie komputera na to jednak oczywiście nie ma czasu.

Czy nasz domowy komputer kryje jakieś skarby? Czy jest tam coś czego utrata mogłaby nas zaboleć?

Odpowiedzmy sobie sami. Życie pokazuje, że zdjęcia ze świąt to tylko wierzchołek góry lodowej. Jak się bliżej przyjżeć nasze komputery zawierają spory kawałek naszej rodzinnej historii. Zdjęcia dorastających dzieci, zdjęcia rodziców, wspomnienia z wakacji. Ostatecznie zdjęcia stanowią tylko kawałek z wielkiego ciasta naszych skarbów przechowywanych na dysku. W koljece na zabezpieczenie przed utratą czeka żmydnie latami kolekcjonowana muzyka. Ważne dokumenty, efekty naszej aktualnej pracy. Rodzone w pocie czoła podania o pracę, listy motywacyjne i życirysy. Skany, ważne załączniki i oczywiście poczta elektroniczna. To wszysko można bezpowrotnie utracić. W chwili kiedy to sobie uzmysłowimy czujemy się przytłoczeni.

Jakie mamy możliwości? Nie mam czasu, zapominam jak to zautomatyzować?

Technicznie możliwości jest kilka. Generalnie wszystkie można podzielić na mniej lub bardziej czasochłonne, wydajne i kosztowne. Pierwsza, która przychodzi nam do głowy to wypalić płytę. Metoda ta pozwoli ostatecznie umieścić krążek w plastikowym pudełu, a później może spokojnie zarastać kurzem na ragale do czasu kiedy przydaży sie to najgorsze. Okazuje się, że niespodziewanie danych jest całkiem sporo. W większości przypadków nie posiadamy jeszcze napędu Blue-Ray, a płytki DVD wcale nie są takie duże i wypalają się często kilkanaście minut. Jedna płyta na zdjęcia, następne dwie trzy na filmy – nie to się nie zmieści i będzie trwało wieki. Kolejne rozwiązanie to zgrać dane na Pen drive lub innego rodzaju pamięć flash. Zgrywanie danych jest mniej czasochłonne. Urządzenie obsługuje się w przyjazny sposób.

Pojemność zdecydowanie wystarczy na zdjęcia i dokumenty ale co zrobić z potężną biblioteką filmów? Samą czynność zgrywania trzeba powtarzać okresowo. My jednak jesteśmy zabiegani i nie będziemy o tym pamiętać, a nawet jeżeli wpadnie nam to do głowy trzeba będzie przełożyć to na kolejny tydzień. Kolejną dość interesującą opcją są dyski przenośne na USB. Mają duże pojemności, są szybkie. Zdecydownie pomieszczą wszystkie nasze skarby. Ponownie powtarzająca się wada trzeba je wyjąć z torby lub szafy podpiąć i zgrać dane, a ta zawsze obiecujemy sobie zrobić jutro...

Ja więc sobie poradzić? Nic nie robić i mieć wszystko zrobione.

Od jakiegość czasu na półkach sklepowych w całkiem przystępnych cenach można znaleść dyski sieciowe. Dokonując udanego zakupu często okazuje się, że nasz wybawca ma dołączone oprogramowanie do okresowego automatycznego backup'u. To jest dokładnie to czego nam trzeba. Wszytko zrobi się samo jak tyko nasz laptop znajdzie się w zasięgu domowej sieci bezprzewodowej. Zalecam tutaj programowanie wykonywania takich kopii zapasowych w nocy. W dzień kiedy pracujemy to potrafi naprawdę przeszkadzać. Widocznie spowalnia sieć i komputer. Stosując ustawienia na noc pozostawiamy komputer raz na tydzień lub raz na jakiś czas włączony na całą noc i wszytko zrobi się samo.

Ostatnią alternatywą o której pozwolę sobie jedynie wspomnięć są kopie online. Wymagają one jednak dobrego łącza z internetem. Z uwagi na szybkość przesyłania danych przy więszych zbiorach takie rozwiązanie okaże się nie efektywne. Warto również pamiętać, że w Belgii dostawca internetu nakładan na nas limit transferu danych. Podsumowując rozwiązania online nie są takie tanie biorąc pod uwagę udostępnianą przestrzeń dysku w stosunku do ceny.

konrad.gajda.pl@gmail.com
tel. 0478 639 973

Multi PERMIS
TYLKO NA BIZET
samochody osobowe, motory, B+E (przyczepy)
KURSY NA PRAWO JAZDY PO POLSKU
tel. 02 520 10 20
Bardzo duża ilość osób narodowości polskiej, która z pozytywnym wynikiem zdaje egzamin
pl. Bizet 19, 1070 Anderlecht (metro Bizet), Bruksela

Urocze, choć niewielkie, miasto w Walonii, słynące ze znakomitej kuchni, dobrego piwa i atrakcji turystycznych, które znajdują się zarówno pod ziemią, jak i kilkaset metrów powyżej poziomu morza.

Dinant – spacerkiem

Miejsce walk

To jedno z najbardziej znanych i najładniejszych miast prowincji Namur. Położone jest nad rzeką Mozą, z której wód, w samym centrum miasta, wynurza się skaliste wzgórze. U jego stóp, praktycznie wciśnięty w skały, znajduje się gotycki kościół Najświętszej Marii Panny. Powstał on na fundamentach wcześniejszej romańskiej świątyni, zniszczonej w 1227 roku przez obsuwające się ze zbocza głazy. Powyżej Kolegiaty, na samym szczycie skał, wznosi się najsłynniejsza belgijska Cytadela. Wybudowana i ufortyfikowana w XI wieku, dzięki swojemu wyjątkowemu położeniu miała umożliwić kontrolę nad doliną Mozy.

To właśnie ze względu na swoje strategiczne położenie nad rzeką, Dinant doświadczyło przez wieki licznych grabieży i zniszczeń. Wielokrotnie było też miejscem bitew i przemarszu wojsk różnych chorągwii. Jednym z najbardziej tragicznych momentów w historii miasta było utopienie w Mozie aż 800 jego mieszkańców, którego dokonano w 1466 roku z rozkazu księcia Filipa III Dobrego i Karola I Łysego. W XVI i XVII wieku, podczas wojen Hiszpanii z Francją, mimo zachowywanej neutralności w walkach, Dinant dotknął głód i epidemie. W nieco bliższych nam czasach, bo w 1914 roku, miasto po raz kolejny zostało zniszczone, a wielu jego mieszkańców zamordowanych przez żołnierzy niemieckich. Dinant szczyci się kilkoma słynnymi postaciami, które tam właśnie przyszły na świat. Wśród nich najbardziej znanym jest Adolphe Sax – wynalazca saksofonu, a także Antoine Joseph Wiertz – XIX-wieczny malarz.

Z podziemii na szczyt góry

Dinant to miasto, które można zwiedzać na wielu poziomach. Najlepiej zacząć od wizyty w słynnej grocie La Merveilleuse. Jest to jedna z najpiękniejszych grot w Europie, która zachwyca kolorami stalaktytów i ich niebywałą finezją. Spacer z przewodnikem trwa prawie godzinę i jest to naprawdę niecodzienne przeżycie. Trasa jest łatwa, przystosowana dla zwiedzającego o przeciętnej kondycji i praktycznie w każdym wieku. Nie trzeba więc być speleologiem czy posiadać specjalistycznego sprzętu, aby móc przespacerować się pod ziemią. O popularności tego miejsca świadczą liczne grupy zwiedzających, od wycieczek szkolnych, przez emerytów i dziadków z wnukami, na rodzinach z dziećmi i psami kończąc (czworonogi są mile widziane, pod warunkiem, że nie będą paskudzić podczas zwiedzania). Trzeba się tylko ciepło ubrać, ale o tej porze roku jest to akurat normalne. Z groty najlepiej udać się do centrum miasta, gdzie po zwiedzeniu wspomnianej już Kolegiaty Najświętszej Marii Panny, można udać się wprost do Cytadeli. Do wyboru mamy wjazd na górę kolejką lub wejście po schodach, których jest aż... 408. Wizyta trwa około godziny – przemieszczamy się wraz z przewodnikem trasą wiodącą przez prawie całą budowlę. Zwiedzanie Cytadeli z pewnością bardziej spodoba się panom, zwłaszcza tym zainteresowanym historią i tematyką wojenną. Panie mogą się za to nacieszyć piękną panoramą miasta, kupnem jakiegoś drobiazgu w muzealnym butiku, czy ciepłą herbatą w restauracji Twierdzy. Po wizycie na szczycie wzgórza, nie pozostaje nam nic innego jak powrót na ziemię (do wyboru kolejka lub schody) i zwiedzenie centrum miasta.

Praktyczne informacje

Grota La Merveilleuse
Route de Philippeville, 142
5500 Dinant
Tel.: 082/22 22 10
www.dinantourism.com
Czynna w dni powszednie od 11.00 do 17.00 i w weekendy od 10.00 do 18.00.
Bilety 5 euro (dzieci) i **8 euro (dorośli).**

Cytadela
Place Reine Astride, 3-5
Informacje i rezerwacje pod nr telefonu: 082/22 36 70
Czynna codziennie z wyjątkiem piątków od października do marca, w godz. od 10.00 do 18.00 w sezonie turystycznym i od 10.00 do 16.30 poza sezonem.
Bilety 5,40 euro (dzieci) i **7 euro**

na (różnym) poziomie

Smakołyków moc

Dinant słynie nie tylko ze swej Groty i Cytadeli. Urokliwe uliczki i pomnik gi-gantycznego saksofonu – na cześć wielkiego muzyka – to także nie-wątpliwe atrakcje tego miasta. Di-nant znane jest również jako stolica doskonałej gastronomii regionu Ardennes, czyli belgijskich gór. Jednym z najsłynniejszych specjałów miasta jest ciasto nazywane la flamiche. To rodzaj tarty na bazie tłustego sera, masła i jaj. Spożywa się ją na ciepło, zaraz po wyjęciu z piekarnika, zazwyczaj z kieliszkiem wina Bourgogne lub Savigny. Inną specjalnością, z której słynie Dinant, są ciastka zwane les couques de Dinant. To niesłychanie twarde herbatniki robione z miodu i mąki, które wiele osób może ugryźć dopiero po namoczeniu ich w kawie lub herbacie. Les couques de Dinant mają rozmaite kształty, wśród których najczęściej spotyka się motywy roślinne, zwierzęta i przedmioty. Belgowie używają ich do dekoracji domu, zwłaszcza kuchni. Ardeny słyną w Belgii z dań tradycyjne podawanych na terenach łowieckich, gdzie poluje się na różnego rodzaju zwierzynę. Wśród tradycyjnych potraw tego regionu, znajduje się więc królik w czarnych czereśniach i piwie Leffe oraz sałatka z gęsich wątróbek z sosem na bazie... piwa Leffe. Jak widać, w Dinant piwosze mają niepowtarzalną okazję do skosztowania produkowanego tu piwa Leffe nie tylko jako napoju, ale i doskonałego dodatku do regionalnych dań. Inne specjały lokalnej gastronomii to pasztet ardeński (paté ardennais), pasztety z dzika, bażanta i zająca, szynka ardeńska, kiszki białe i czarne (boudin noir et blanc) oraz kiełbasy z mięsa wieprzowego, tzw. saucisson Gaumais, wędzone w dymie z drzewa bukowego i dębowego. Istnieje kilka ich odmian, z rozmaitymi dodatkami i w zaskakujących niekiedy kształtach, np. świnki lub jelenia. Jak zatem widać, Dinant to znakomite miejsce na rodzinną wyprawę weekendową, o każdej porze roku.

Elżbieta Kuźma

BATIST

scrlbatist@hotmail.com
www.batist.be

Grote Steenweg 83
2600 Berchem
Tel.: 03 281 66 86
Fax: 03 281 59 09
GSM: 0485 87 64 18

Sint Jozefstraat 82
2018 Antwerpen
(op de hoek van Lange Leemstraat)
Tel.: 03 239 84 02
Fax: 03 281 65 52
GSM: 0485 87 64 24

Frankrijklei 58
2000 Antwerpen
Tel.: 03 555 98 75
GSM: 0485 87 64 21

Na Nowy Rok życzymy pomyślności, potęgi miłości, siły młodości,
samych spokojnych, pogodnych dni
i mnóstwa cudownych i wzniosłych chwil

ekipa firmy Batist

Nowy Rok – nowe życie

Wigilijne obżarstwo już mam za sobą. Podobnie jak szaleństwo sylwestrowej nocy, którą spędziłam z przyjaciółmi na małej domowej imprezie. Teraz przyszedł czas na poważne rzeczy. Moje postanowienia noworoczne.

Od kiedy tylko sięgam pamięcią, zawsze coś sobie obiecywałam w Nowy Rok: a to, że podciągnę się z matmy; a to, że przestanę myśleć o tym brunecie z II B; a to, że będę codziennie – sama i z własnej woli – wyrzucać śmieci i wyprowadzać psa. Z czasem postanowienia trochę się zmieniły. Pała z matmy już mi nie grozi, bo szkolne męki mam za sobą. Brunet się ożenił i siłą rzeczy musiałam o nim zapomnieć, chyba że zgodziłabym się na drugoplanową rolę kochanki, ale to nigdy nie było w moim stylu. Pies zaś zdechł już dawno temu i nikt nie chciał kolejnego, w imię pamięci niezastąpionego Pimpusia. Co do śmieci zaś, to owszem, wyrzucam, bo nie ma kto tego za mnie zrobić, ale nie codziennie i nie z własnej woli, a z musu, żeby w domu jakaś zaraza nie wybuchła. Po postanowieniach z okresu wczesnej młodości, przyszły inne, te z czasów wieku dojrzałego.
Po pierwsze, rzucić palenie. Po drugie, schudnąć. Po trzecie, znaleźć normalnego chłopa, co na dłużej w moim życiu się ostanie. Ale jak to w jednym polskim serialu powtarzano: „Wiśta wio!" łatwo powiedzieć. Ze szponów nałogu wyrwać się trudno, o czym przekonał się niejeden kurzący fajki, a który chciał o nich zapomnieć. Ciężko... Zawsze coś człowieka wkurzy, a przejdzie jak se zakurzy – jak mawiał mój świętej pamięci dziadek. Tabletki, plastry, akupunktura, seanse u hipnotyzera i... nic. Dalej palę. Z odchudzaniem jeszcze gorsza sprawa. Jakoś z wiekiem zaczyna mi brakować motywacji. W końcu ileż można żyć jedynie kapustą, wywarami z warzyw i białym serkiem 0 proc. tłuszczu??? Brrr... zwłaszcza ten serek, na który już nie mogę patrzeć. Albo sałatki i pierś z kurczaka. OK, tydzień, dwa, trzy, a waga dalej jak zaklęta, ani rusz. Miesiąc, dwa i... koniec. Imieniny cioci Józi. Jak tu iść na tak znakomitą uroczystość i nie spróbować ciocinych flaczków i bigosu? Albo firmowy wyjazd na majówkę z bufetem à volonté, czyli do syta. A raczej do przesytu i przeciążenia żołądka. No bo jak za darmo, to szkoda żeby się jedzonko zmarnowało. I znów od początku dietę trzeba zacząć, bo już nic z szafy nie pasuje, jakby się wszystkie ciuchy skurczyły... Może piorę w za wysokiej temperaturze? Niestety nie, to ja się jakoś zaokrągliłam i – jak miał uprzejmość zauważyć mój kuzyn, sam chudy jak patyk, choć potrafi konia z kopytami wmłócić – wyglądam jak pączek w maśle. Najgorzej przedstawia się jednak kwestia zdobycia stałego, całkiem prywatnego i sensownego chłopa. Ale cóż się dziwić. Skóra miała odmłodnieć po rzuceniu palenia, a talia stać się gibka jak u baletnicy. Ze wszystkiego nici, więc jak tu marzyć o księciu z bajki i jego ognistych pocałunkach... Mimo chwil załamania, nie zrażam się jednak. Co roku zapisuję sobie te same postanowienia główne i kilka mniejszych, z którymi jakoś łatwiej jest mi się uporać. Na przykład to, że będę wstawać kwadrans wcześniej i codziennie się malować. Nie jakaś straszna tapeta już od bladego świtu. Lekki makijaż, jak u jednej z byłych patronek, żeby nie straszyć bladym licem w pracy i w tramwaju. Tak więc udaje mi się wypełniać to moje małe postanowienie. No może jeszcze nie codziennie, zwłaszcza teraz, zimą, gdy spod kołdry rano wyjść się nie chce, ale dwa-trzy razy w tygodniu to i owszem... Dzięki temu cera jak brzoskwinka, a oczko jak ta lala. Czasem udaje mi się też uśmiechnąć do mojej biurowej koleżanki, tej jadowitej żmiji, która wszystkich obgaduje po kątach i umizguje się do każdego samca, który pojawia się w polu rażenia jej żabich gał i rybich ust, przypominających świątecznego karpia (z tą tylko różnicą, że karp nie maże się czerwoną podróbką Lancome kupioną na Brabancie za 3 euro). Postanowiłam sobie, że będę dla niej miła, choć działa na mnie jak płachta na byka. Ostatnie drobne postanowienie, które udaje mi się nieraz dotrzymać, to ograniczenie wydatków na buty. Mam fioła na tym punkcie i mogłabym każde wręcz pieniądze przepuścić na sandałki, kozaczki, „botki raciczki", klapeczki, drewniaki, a nawet na modne ostatnio gumiaczki we wzorki. W tamtym roku kupowałam tylko na wyprzedażach i bardzo mi się to spodobało, bo za te same pieniądze mogę kupić przynajmniej dwie pary butów więcej. Raduje się więc moje serce, że styczeń to miesiąc soldów i pierwszą tegoroczną wypłatę będę mogła w rozsądny (bo przecież kupuję po niższych cenach) sposób wydać.
Jak widać, jakiś postęp w wypełnaniu obiecanych sobie rzeczy jest, choć może jeszcze niewielki. Mam jednak ponad 300 dni, żeby zająć się realizacją także moich trzech głównych postanowień. W końcu z dietą lepiej poczekać na wiosnę, bo to żadna przyjemność sałatą żołądek zapychać, gdy na zewnątrz śnieg i mróz. Palenie na początku mogę odrobinkę ograniczyć, tak, żeby organizm nie doznał szoku jak mu się nagle dostęp do nikotyny odetnie. No a książę? Może sam mnie znajdzie i do drzwi zapuka... Muszę tylko przestać chodzić po mieszkaniu w starym, spranym różowym dresie, kupionym jeszcze na bazarze w Polsce i zafarbować w końcu odrosty. No i maseczkę relaksująco-nawilżającą powinnam zawsze zmywać z twarzy zanim otworzę drzwi. W przeciwnym wypadku, nawet najbardziej odważny rycerz, gotów stawić czoła budzącym grozę bestiom, ucieknie gdzie pieprz rośnie na widok dyniowatego, różowego potwora z fioletowym obliczem w otoczce rudo-czarnych kłaków.

Anna Karska

NettMar Titres-Services

Od 2007 roku na belgijskim rynku
prężnie rozwijająca się firma

Rue de la Victorie 106
1060 Bruxelles
tel./fax 02 452 51 09
gsm: 0475 50 35 64
gsm: 0475 48 12 82
nettmarservices@gmail.com
info@nettmar.be
www.nettmar.be

zaprasza
Panie do współpracy

Oferujemy to samo, co inne biura, a ponadto...

Ubezpieczenia grupowe ASSURANCE DE GROUPE

* emerytalne / II – gi filar /
* i na wypadek śmierci w całości na koszt firmy.

NettMar bezpieczny krok w przyszłość

Oko w oko z wilkołakami mrozu

Wieczorem przy herbacie z prądem i trzaskającym wesoło kominku padła na Ornaku propozycja, by jutro przejść się na Czerwone Wierchy. - Na Krzesanicę! - rzucił ktoś, ktoś inny coś mruknął z dezaprobatą, spojrzeli na mnie, a ja „wzruszyłem ramiony twarz oblekając w nonszalancji woalkę". - Możemy iść, ale żebyśmy na wieczór wrócili do schroniska, boć Sylwestra jutro... - powiedziałem. Poszliśmy spać.

Rano było względnie. Pizgało wprawdzie śniegiem i zawiewało, ale bez specjalnych złośliwości. Nasza szóstka ruszyła więc pod górkę, która to droga miała zakończyć się gdzieś na Krzesańcu czy Krzesanicy, bo pojęcia nie miałem wtedy, co to te całe Wierchy. I jeszcze: Czerwone. Liczyłem na to, że gdzieś tak za trzy-cztery godzinki, po spacerku i cyknięciu fotek wrócimy pod Ornak, wykąpiemy się przed sylwestrową zabawą i wszystko potoczy się tak jak powinno.

Tym, którzy nie znają zimowych szlaków w Tatrach powiem tylko, żeby nigdy, ale to przenigdy nie popełniali jednego błędu: wyjść zimą w góry można w każdą trasę, ale w grupie musi być ktoś, kto potrafi ocenić sytuację i powiedzieć: „wracamy". Nasza grupa takiego ważniaka była pozbawiona, parliśmy więc do przodu przez całą tę obłędną zadymkę; dziewczyny nie chciały pękać, a faceci chcieli być twardzi. No i w tej liczbie ja; neofita w misteriach, nowicjusz w górach chcący być zarazem twardym i nie chcący pękać, co wychodzi zresztą – na jedno.

Powiem tylko, że doszliśmy i powiem, że wróciliśmy jakoś po 12-tu godzinach. Od 9-tej do 9-tej. Zabawy Sylwestrowej nie pamiętam, bo padłem przy kominku po pierwszej „na rozgrzanie" herbacie. Albo nawet przed nią. Tak to było.

I jeszcze w minionym tygodniu wspomnienie tej sylwestrowej wyprawy było dla mnie stroboskopowo wręcz wyraźnym symbolem absolutnego zmarznięcia i znużenia mojego organizmu; alarmowo wariującą czerwoną lampką oznaczającą nieprzekraczalne ekstremum, które przeżyłem. Jednakże...

Jednakże wybrałem się nie tak dawno na mecz Lecha z Juventusem i wspomnienie to zbladło. W Poznaniu, na pięknym zresztą stadionie, już druga połowa meczu zastała mnie zmartwiałego. Do szpiku – jak to mówią – kości skrystalizowanego, obróconego w skatanioną mrozem bryłę, zakleszczonego między jakimiś nieodgadnionymi instynktami, z których ten: przeżycia nieśmiało zmagał się z tym: kibicowania.

Było mi tak zimno, że ani razu nie skorzystałem z ćwierćłyka choćby – niby to przezornie przemyconej - mieszaniny coli z wódką pół na pół. Mróz był tak wilkołaczy, że w nic nawet nie było już mi zimno; po prostu dusza na jakimś sinym sznurku (bez większego zresztą zacięcia) wisiała mi nad głową jak balon wypełniony ciekłym helem. Nawet postanowiłem sprawdzić czy w ogóle serce mi bije, ale nie udało się dłonią opancerzoną przez warstwy przekopać, więc uznałem, że bez sensu. W stanie skupienia właściwym syberyjskim zombiakom przypomniałem sobie wtedy te Czerwone Wierchy i natychmiast je zdetronizowałem.

Dziś trochę jakby cieplej. Ale na ostatni mecz Lecha (do Salzburga) to już się nawet nie wybierałem. Zaraz potem musiałbym dać się zamknąć w domu wariatów. Nie jest to wykluczone, że tak się zresztą kiedyś stanie, ale niech już będzie jakiś sensowny powód. Choć z

drugiej strony wśród Napoleonów, Hitlerów czy Stalinów może i brakuje – ku kierowaniu rozmów na nowe tory podbojów świata – jakiegoś białoskórego Arboledy?!

A co „okiem emigranta" w Polsce ponadto?

Bydła w takim ścisku się nie wozi do ubojni jak ludzi na legalu w tramwajach i autobusach. To pierwsza obserwacja z Polski. Druga: w pubach można pić, ale już nie można palić. Za to w więzieniach – odwrotnie. Europa, panie!

Śniegu nawaliło, więc w mało uczęszczanych miejscach ludziska takie ścieżynki wydeptali i poruszali się wahadłowo, żeby w zaspę nie wskoczyć. Idę, z naprzeciwka idzie kadłub zawinięty po czubek głowy. Po kroku poznaję, że kobieta. Zatoczki do wyminięcia nie ma. Dochodzimy. - No i co teraz z panią będzie?! - pytam w prawie zwarciu. - A ja facetom nie ustępuję, w życiu...! – odpowiada burcząco-śmiejący się głos. Wchodzę w zaspę. Kiedy na końcu ścieżynki się odwracam ona też się odwraca. Machamy jeszcze ręką do siebie.

Plac Wielkopolski, grubo po północy. Taksówka, podaję adres na Podkolankach. Taksiarz jedzie, jedzie, łypie na mnie w tym wstecznym lustereczku powiedz przecie. I mówi raptem: - Eee, pan Jacek?! Ja na to, że owszem, jakbym Morozowskim jakim był. A on na to, że kiedyś, ho ho, z 10 lat temu, jeździliśmy... Piękny Poznań, piękna Polska.

Pociąg do Szczecina, bo stamtąd odlot. W przedziale jakieś dwa wyglądające na ormowców dziady, nawet ubrane tak na granatowo i z wąsami, oprócz tego Zibi, który leci z Berlina do Brukseli, ja do Dublina i takie jedno chucherko, co nigdzie nie leci na razie. Dziady nic nie mówią, a chucherko jedzie na PAM, bo jest na pierwszym roku. Zibi pyta na pierwszym roku czego, a chucherko, że medycyny.

Dziady się poruszają, baczniej przyglądają, raptem jeden mówi: - Wie pani, medycyny, niech no pani zobaczy, rzuci okiem (ściąga buta, potem skarpetę), bo coś mi się tu na palcu zaczyna paprać i tak się już trzy lata paprze, co pani powie...?! Chucherko z hamowanym womitem spierdziela na korytarz, ja przypominam sobie film o Hubalu, który brzytwą "boloka" z karku usuwał chłopu w ziemiance, ale Zibi twardy, ogląda i mówi przez łzy z tajonego śmiechu, że nic już się nie da z tym zrobić...

Piękna Polska!

Jacek Rujna

Łukasz i Paweł Golec o sobie

Życie jest muzyką

W marcu zagrają w Brukseli - przybli-żamy naszym Czytelnikom liderów Golec Uorkiestry jednocześnie zapra-szając na koncert.

Tradycje artystyczne w Waszej rodzinie są obecne od pokoleń. To zobowiązuje do ich kontynuowania, z drugiej strony często rodzi bunt. Czy był w życiu moment, że chcieliście robić coś zupełnie innego?

Łukasz: Zanim w pełni uświadomiliśmy sobie, jak piękna, ciekawa i inspirująca jest nasza rodzima kultura minęło wiele lat, podczas których „terminowaliśmy" w przeróżnych przedsięwzięciach muzycznych. W charakterze muzyków sesyjnych graliśmy z całą ścisłą czołówką polskich artystów, z którymi wykonaliśmy setki koncertów, oraz nagraliśmy dziesiątki płyt. Jednocześnie szukaliśmy swojej własnej drogi i własnego brzmienia. Czy drogę tę można by nazwać buntem? Myślę, że nie. Była to raczej wspaniała szkoła życia, a przede wszystkim szkoła zawodu, bez której poruszanie się w świecie show - businessu byłoby bardzo trudne.

Paweł: Rozumiejąc to pytanie nieco inaczej, odpowiem tak. Muzyka zawładnęła nami już od wczesnych lat dziecięcych. Już jako trzyletni chłopcy opanowaliśmy kolędę Lulajże Jezuniu..., i tak się zaczęło. Co prawda, zdaniem mamy i taty, trzeba było mieć dużo dobrej woli, żeby zrozumieć jej słowa, jednak wykonanie melodii wzbudziło prawdziwy aplauz wszystkich domowników, oraz gości przybyłych na wieczerzę wigilijną (śmiech). Od tego momentu, krok po kroczku pięliśmy się po kolejnych szczeblach wtajemniczenia w dziedzinie szeroko rozumianej muzyki, aż zawędrowaliśmy tu, gdzie obecnie jesteśmy. Nie wyobrażamy sobie zatem, abyśmy w życiu mogli robić coś zupełnie innego.

Wychowaliście się w rodzinie wiernej tradycji ale w kierpcach nie chodzicie – co zatem cennego z góralskich tradycji jest obecnego w Waszym życiu na co dzień?

Paweł: Oj, chodzimy czasami w kierpcach, chodzimy! Są bardzo wygodne! (śmiech). Oczywiście nie na co dzień. Jednak przy okazji np. góralskich wesel, na które od czasu do czasu jesteśmy zapraszani, i których w ostatnim czasie jest coraz więcej, pokazanie się bez kompletnego góralskiego stroju byłoby czymś wręcz nie na miejscu. Zawsze też podkreślamy że pochodzimy z Milówki, która leży w Beskidzie Żywieckim. Ale przede wszystkim, to co nas najbardziej interesuje, to przemycanie góralskich klimatów do muzyki, którą tworzymy. I nie chodzi tu tylko i wyłącznie o góralską harmonię, czy stricte góralskie wtręty, ale przede wszystkim o góralskiego ducha, który często zawarty jest w naszych tekstach i sposobie opisywania rzeczywistości. Szeroko pojmowana góralskość, to nieustanne źródło naszej inspiracji i wartość sama w sobie.

Łukasz: A ja pobudowałem sobie typowo góralską chałupę, w której od kilku już lat mieszkam wraz z moją kochaną żonką Edytką i dzieciaczkami. Jej fragment widać zresztą na załączonym zdjęciu. I bardzo sobie to chwalę. Stale pachnie w niej żywicą, kolory ścian z modrzewiowych bali nieustannie się zmieniają, z okien rozlega się też zapierający dech w piersiach widok. A co najważniejsze, okazało się, że w jednej z izb jest doskonała akustyka. Wykorzystaliśmy to oczywiście podczas nagrań naszej najnowszej płyty zatytułowanej „Golec uOrkiestra 5", która niedawno ukazała się na rynku.

Ktoś kiedyś powiedział: „Jakby każdy chciał grać pierwsze skrzypce, nigdy byśmy nie stworzyli orkiestry". Kto u Golców gra pierwsze skrzypce i dlaczego?

Łukasz: Tak się składa, że w naszej rodzinnej orkiestrze każdy jest za coś konkretnie odpowiedzialny. Bo Golec uOrkiestra to nie tylko muzycy na scenie. To cała fabryka ludzi. Dlatego też Golec Fabryka - nasza firma fonograficzna będąca wydawcą wszystkich naszych płyt zatrudnia jeszcze dość liczny sztab ludzi odpowiedzialnych za wiele spraw, aby zespół funkcjonował jak należy i działał pełną parą.

Paweł: Oj, Łukasz, już nie bądź taki skromny! Myślę, że najważniejszą siłą sprawczą całego tego „zamieszania" jest właśnie brat Łukasz. Jego charakter, autorytet w dziedzinie muzyki, niesamowity talent, a przede wszystkim nieprawdopodobna wiara w kolejne przedsięwzięcia muzyczne sprawia, że Golec uOrkiestra cały czas jest w doskonałej formie.

Wasze piosenki mają zdolność do „wpadania w ucho", są charakterystyczne, wesołe, rytmiczne i w mig stają się przebojami. Czy macie świadomość tego, że pracując nad piosenką, pracujecie nad hitem?

Paweł: Każdy z twórców życzyłby sobie, żeby jego piosenki stawały się hitami. Nie ukrywamy, że my również. Jednak pracując nad kolejnymi piosenkami zawsze staramy się myśleć nie tyle o tym, żeby piosenka stała się hitem, ale bardziej o tym, żeby była to piosenka, która przede wszystkim będzie w stanie zaskoczyć, zadziwić i wzruszyć nas samych. Bo tylko wówczas ma szansę w podobny sposób oddziaływać na innych. Natomiast to, czy piosenka w rezultacie staje się hitem, czy nie, zależy jeszcze od tysiąca innych spraw, ale to już temat na kolejny długi wywód.

Łukasz: Czas pisania czy komponowania jest w pewnym sensie czasem uniesienia gdzieś w wyżyny, natchnieniem w konkretnym czasie i konkretnych okolicznościach. A na przebój nie ma recepty. Gdyby była, twórcy piosenek robiliby same hity. Jedyną receptą jest uczciwość i wierność własnym przekonaniom. Ludzie bowiem bardzo szybko wychwytują fałsz. A to gwóźdź do trumny każdego „potencjalnego" hitu.

Patrząc na Was ma się wrażenie, że jesteście takimi dużymi łobuzami, chłopakami pełnymi pozytywnej energii i dobrego humoru. To prawidłowe skojarzenie?

Łukasz: Chyba tak. To wszystko uwidacznia się przede wszystkim na scenie, która jest naszym żywiołem. Jednak w domu na ogół jesteśmy potulnymi barankami (śmiech), o czym mogą zaświadczyć nasze żonki. Lubimy spokój, domowe pielesze, co nie oznacza, że nie potrafimy popuścić wodzy fantazji. Nie przypadkowo przecież skończyliśmy wydział Jazzu i Muzyki Rozrywkowej w Katowicach, przez znawców tematu zwanym najbardziej imprezowym wydziałem w kraju (śmiech). Lubimy więc rozrywkę w każdym jej przejawie.

Paweł: Nic dodać, nic ująć!...

„Życie jest muzyką", to tytuł jednej z najnowszych piosenek, parafrazując go możemy powiedzieć także, że muzyka jest życiem… bo przecież potrafi zmieniać ludzi, ich losy… Jak zmienia Was muzyka, co zmieniła w Waszym życiu?

Paweł: Całe nasze życie jest związane z muzyką. Poprzez muzykę poznaliśmy i nadal poznajemy świat w dosłownym i przenośnym tego słowa znaczeniu. Jest naszą codzienną przyjemnością, hobby, pasją i

jednocześnie pracą. Lubimy to co robimy i robimy to co lubimy. Przy muzyce dojrzewamy i odkrywamy nowe wyzwania. Przy niej odpoczywamy, przy niej się bawimy. Nie wyobrażamy sobie życia bez niej.

Łukasz: A ja odpowiem tak. W naszym życiu muzyka zmieniła bardzo wiele – tyle się przecież dzięki niej wydarzyło. Ale ani na jotę nie zmieniła nas - jako ludzi. Bowiem w dalszym ciągu pozostajemy ciekawymi świata chłopcami z Milówki, którzy wszystkiemu się dziwią i wszystkim potrafią się cieszyć. Ta dziecięca ciekawość nowych dźwięków, nowych harmonii, nowych brzmień, jest w nas w dalszym ciągu na tyle silna, że wciąż mamy ochotę tworzyć coś nowego i stawiać czoło nowym wyzwaniom. I oby tak pozostało na zawsze.

Łukasz Golec & Paweł Golec

Zasiłek dla bezrobotnych

Zostałeś zwolniony z pracy. Jakich formalności musisz dokonać aby uzyskać zasiłek dla bezrobotnych? Gdzie się udać po informacje i po pomoc? Kto wypłaca zasiłek dla bezrobotnych?

Kiedy masz prawo do zasiłku dla bezrobotnych?

O zasiłek dla bezrobotnych możesz ubiegać sie gdy:
*zostałeś zwolniony z pracy przez pracodawcę,
*Wygasła twoja umowa na czas określony (również umowa z biurem pracy czasowej – interim) I nie otrzymałeś kolejnej umowy o pracę
Jeśli sam zwolniłeś się z pracy, podpisałeś rozwiązanie umowy za porozumieniem stron musisz liczyć się z sankcjami. Oznacza to, iż przez pewien czas nie będziesz mógł otrzymywać zasiłku dla bezrobotnych
Ponadto, w zależności od wieku, musisz wykazać odpowiednią liczbę przepracowanych dni:

Wiek	Wymagana liczba dni(*)	W okresie
Do 36 lat	312 dni	18 miesięcy wstecz od momentu utraty
Między 36 a 49 rokiem życia do	468 dni	27 miesięcy wstecz od momentu utraty
Do 50. roku życia	624 dni	36 miesięcy wstecz od momentu utraty

*W niektórych przypadkach, osoby, które nie przepracowały odpowiedniej liczby dni w Belgii, mogą zaliczyć niektóre okresy przepracowane w innym kraju europejskim. Szczegółowe informacje otrzymasz w ACV/CSC.
Niektóre nieprzepracowane dni, jak np. dni urlopu płatnego, niektóre dni płatnego okresu niezdolności do pracy z powodu choroby, niektóre dni przejściowego bezrobocia i inne płatne dni wolne od pracy, za które zostały odprowadzone składki na ubezpieczenie społeczne traktowane są jako dni przepracowane.
Jeśli z własnej inicjatywy pracowałeś w niepełnym wymiarze czasu pracy, musisz wykazać te sama liczbę połówek przepracowanych dni, wymaganą dla danej kategorii wiekowej, w okresie przedłużonym o sześć miesięcy np. 312 przepracowanych dni w okresie 24 miesięcy zamiast w okresie 18 miesięcy.

Jakie kroki powinieneś podjąć w celu uzyskania zasiłku dla bezrobotnych

Jeśli straciłeś pracę, natychmiast skontaktuj się z najbliższym sekretariatem ACV/CSC, nawet jeśli nie posiadasz jeszcze wszystkich potrzebnych dokumentów. W ACV/CSC otrzymasz niezbędne informacje o procedurze ubiegania się o zasiłek dla bezrobotnych, informacje o niezbędnych dokumentach, jakie musisz dostarczyć do ACV/CSC oraz kartę kontrolna.

W ciągu ośmiu dni licząc od pierwszego dnia bezrobocia zgłoś się do urzędu pracy VDAB/ACTIRIS w celu zapisania się jako poszukujący pracy. Jest to czynność obowiązkowa. Jeśli zrobisz to później, zasiłek będzie ci się należał dopiero od dnia zgłoszenia do VDAB/ACTIRIS.
Dopiero po złożeniu wszystkich niezbędnych dokumentów otrzymasz informacje czy masz prawo do zasiłku dla bezrobotnych.
Jeśli masz prawo do zasiłku dla bezrobotnych, musisz spełnić jeszcze inne warunki, aby ten zasiłek rzeczywiście otrzymywać:

Aktywnie poszukiwać pracy (w momencie kontroli będziesz musiał to udowodnić)

Być zdolny do pracy. W razie choroby w trakcie okresu bezrobocia należy natychmiast powiadomić kasę chorych. Na karcie kontrolnej musisz zaznaczyć dni choroby.

Jeśli jesteś chory cztery tygodnie lub dłużej, po okresie choroby na nowo musisz zgłosić się do VDAB/ACTIRIS I na nowo musisz złożyć wniosek o zasiłek w ACV/CSC.

Mieszkać na terenie Belgii. W niektórych przypadkach istnieje możliwość przeniesienia zasiłku dla bezrobotnych do innego kraju europejskiego na maksymalnie trzy miesiące. O szczegóły zapytaj w ACV/CSC.

Kwota zasiłku

Zasiłek dla bezrobotnych wypłacany jest według stawki dziennej.
Na wysokość zasiłku mają wpływ przede wszystkim twoja sytuacja rodzinna, wysokość twoich zarobków przed utrata pracy, okres bezrobocia oraz fakt czy dodatkowo prowadzisz działalność gospodarczą, czy masz udziały w spółce, pracujesz jako ochotnik, wykonujesz prace artystyczne lub angażujesz się w pracę klubów sportowych czy innych stowarzyszę. Dlatego bardzo ważne jest aby przy składaniu wniosku o zasiłek podać wszystkie informacje. W ten sposób unikniesz przykrych niespodzianek.
Ze względu na sytuację rodzinna wprowadzono trzy kategorie osób pobierających zasiłek dla bezrobotnych, a wysokość zasiłku kształtuje się następująco:

Okres bezrobocia	Osoba mająca członków rodziny na utrzymaniu	Osoba samotna nie mająca członków rodziny na utrzymaniu	Pozostałe osoby
Pierwszy okres bezrobocia – część A (1 – 6 miesięcy)	60% ostatniej pensji, ograniczonej do kwoty 2206,46 euro	60% ostatniej pensji, ograniczonej do kwoty 2206,46 euro	60% ostatniej pensji, ograniczonej do kwoty 2206,46 euro
Pierwszy okres bezrobocia – część B (7-12 miesięcy)	60% ostatniej pensji, ograniczonej do kwoty 2056,46 euro	60% ostatniej pensji, ograniczonej do kwoty 2056,46 euro	60% ostatniej pensji, ograniczonej do kwoty 2056,46 euro
Drugi okres bezrobocia (13-15 miesięcy, z możliwością przedłużenia)*	60% ostatniej pensji, ograniczonej do kwoty 1921,71 euro	53,8% ostatniej pensji, ograniczonej do kwoty 1921,71 euro	40% ostatniej pensji, ograniczonej do kwoty 1921,71 euro
Trzeci okres bezrobocia Zryczałtowana kwota 17,20 euro/dzień**			Podwyższona zryczałtowana kwota 22,58euro/dzień***

* Możliwość przedłużenia drugiego okresu bezrobocia zależy od twojego stażu pracy przed okresem bezrobocia
** Zryczałtowana stawka nie ma związku z wysokością ostatniej płacy
*** podwyższona zryczałtowana stawka możesz otrzymac tylko wtedy, kiedy twój partner również otrzymuje zasiłek dla bezrobotnych w kwocie nie wyższej niż 29,56 euro/dzien.

Wypłata zasiłku

Co miesiąc powinieneś dostarczać do ACV/CSC (niebieska) kartę kontrolna, która otrzymasz przy pierwszym zgłoszeniu bezrobocia w ACV/CSC. Karta musi być poprawnie wypełniona i podpisana. Zanim ja oddasz do ACV/CSC musisz mieć ja zawsze przy sobie, w razie kontroli.

Zasiłek dla bezrobotnych jest wypłacany za sześć dni w tygodniu (od poniedziałku do soboty). Miesięczna kwota zasiłku to obliczona stawka dzienna pomnożona przez liczbę dni bezrobocia w danym miesiącu. Za dni przepracowane zasiłek się nie należy.

Kontrola RVA/ONEM

W okresie bezrobocia urząd do spraw zatrudnienia RVA/ONEM kontroluje, czy rzeczywiście przybywasz w Belgii, czy poszukujesz pracy, czy współpracujesz z państwowym urzędem pracy (VDAB/ACTIRIS) oraz czy jesteś dyspozycyjny w razie propozycji pracy.

Dlatego bardzo ważne jest aby jak najszybciej reagować na wszystkie listy z RVA/ONEM oraz z VDAB/ACTIRIS. W przeciwnym razie możesz utracić prawo do zasiłku.

Natychmiast powiadom ACV/CSC

Kiedy w trakcie okresu bezrobocia

*zmienia się twoja sytuacja rodzinna, dochody partnera, adres, na konta bankowego

*ponownie wnioskujesz o zasiłek dla bezrobotnych po dłuższej chorobie, trwającej minimum cztery tygodnie, po tymczasowym zatrudnieniu, po zakończeniu okresu sankcji

*zanim zdecydujesz się podjąć pracę w niepełnym wymiarze czasu, rozpocząć pracę jako ochotnik (bez wynagrodzenia) czy jako osoba samozatrudniona

*zanim rozpoczniesz kursy, szkolenia, studia

*skończyłeś już 50 lat i podejmujesz na nowo pracę: możliwe, że należą ci się dodatki za ponowne podjęcie pracy

Adresy ACV/CSC znajdziesz na stronach: http://adressen.acv-online.be (NL) lub http://adresses.csc-en-ligne.be (FR), wpisz swój kod pocztowy.

Księgowy radzi

Rady energetyczne – część druga

Oświetlenie – jak je wybrać?

Oświetlenie może stanowić nawet 15 proc. faktury za prąd (600 kWh/rok). Mimo rosnącej popularności żarówek energooszczędnych, oświetlenie nadal znajduje się na trzecim miejscu na liście zużycia energii elektrycznej, zaraz po bojlerze (ogrzewanie – woda) i po chłodzeniu/zamrażaniu. Rosnąca liczba świateł i obecna tendencja do oświetlenia zewnętrznego, z pewnością odgrywają tu swoją rolę. Europa planuje obecnie stopniową rezygację z żarówek o niskiej wydajności, których od 2012 roku nie będzie można juz nigdzie kupić.

Jak wybrać

Żarówki niskiej wydajności przekształcają zaledwie 10 proc. energii elektrycznej w światło, zaś pozostałe 90 proc. zostaje wydalone w postaci ciepła. Widać więc, jak wiele energii te żarówki marnują.
Lampy halogenowe mogą dłużej posłużyć, ale nie są zbyt oszczędne. Lampy halogenowe stojące, które kierują nastrojowe światło w kierunku sufitu, mają często siłę między 300 a 500 Watt. Używanie takiej lampy codziennie przez półtorej godziny to koszt około 30 euro rocznie.
Żarówki energooszczędne są z pewnością trochę droższe przy zakupie, ale za to przynoszą większy dochód: świecą od 6 do 15 razy dłużej i zużywają 5 razy mniej energii do wyprodukowania takiej samej ilości światła.
Najlepiej wybierać więc żarówki energooszczędne zapewniające minimum 10.000 godzin świecenia. Nie należy skupiać się na wyższej cenie ich zakupu: rodzina, która wymieniła 10 żarówek o niskiej wydajności 60W na żarówki energooszczędne 12W, może zaoszczędzić nawet 800 euro! Żarówki energooszczędne istnieją obecnie we wszystkich kaształtach i wszystkich wielkościach, zarówno w wersji oprawek wkręcanych jak i oprawek wtykanych. Żarówka energooszczędna standardowa w kształcie małej rurki – dobrze wszystkim znana- jest polecana do wszelkiego typu oświetlenia obudowanego. Żarówki energooszczędne ,,kompaktowe" (w kształcie gruszki lub świeczki) mają taki sam kształt jak żarówki tradycyjne. Z powodu ich dodatkowej osłony, mają nieco niższą wydajność niż ich „nagie" odpowiedniki, ale lepiej nadają się do oświetlenia otwartego, z którego źródło światła jest natychmiast widoczne. Obojętnie co by nie mówić, żarówki energooszczędne posiadające etykietę energetyczną A mają długą żywotność. Konieczną moc żarówki energooszczędnej otzryma się dzieląc przez 4 moc żarówki o niskiej wydajności do zastąpienia.

Lampy świetlówki (TL) lub lampy fluorescencyjne (potocznie zwane neonami) są jeszcze bardziej korzystne w użyciu niż żarówki energooszczędne. Są one polecane szczególnie do łazienki, garażu, strychu, kuchni czy oświetlenia nad stołem. Najlepiej wybrać w tym przypadku lampy TL o wysokiej częstotliwości i wyposażone w statecznik elektroniczny dimmer (DALE/EVSA). Mają one dłuższą żywotność, nie mrugają przy zaświeceniu i są bardziej oszczędne niż klasyczne lampy TL. Istnieją zestawy adaptatorów umożliwiających łatwe zastąpienie starych lamp T8 przez nowe lampy T5, bardziej efektywne w armaturach dawnego typu. Warto więc zastąpić żarówki o niskiej wydajności i lampy halogenowe przez żarówki energooszczędne lub (jeszcze lepiej) przez lampy TL posiadające etykietę A i zapewniające długą żywotność (zaznaczone na opakowaniu). Trzeba też uważać kupując żyrandole lub innego typu lampki czy będą działać z użyciem żarówek energooszczędnych.

Niektóre żarówki LED są jeszcze bardziej wydajne niż oświetlenie TL. Oświetlenie LED jest bardzo popularne w ogródkach, jako oświetlenie kierunkowe i nocne, a także przy dekoracjach bożonarodzeniowych. Żarówki te mają bardzo długą żywotność: prawie 50.000 godzin świecenia, czyli 17 lat przez 8 godzin dziennie. W chwili obecnej, ich zakup jest jeszcze drogi i nie są zupełnie przystosowane do ogólnego oświetlenia, ale to niezmiernie dynamicznie rozwijający się rynek. Rozwiązanie do wzięcia pod uwagę w przyszłości!

Najbardziej wydajną żarówką jest ta, która jest zgaszona. Najlepiej więc nie zostawiać niepotrzebnie zapalonego światła. Chcąc oświetlić klatkę schodową lub zewnętrzną część budynku, warto używać, jeśli istnieje taka potrzeba, programatora, licznika czasu, czujnika ruchu lub światła. Trzeba jednak zdać sobie sprawę, że czujniki także zużywają energię.
Warto jak najwięcej korzystać ze swiatła dziennego. Przykładowo, żeby czytać lub pracować, najlepiej usiąść jak najbliżej okna. Nie powinno się ustawiać wielkich roślin na parapetach, tym bardziej, że ustawienie ich poniżej okna, zapewnia im nadal wystarczającą ilość światła, w dodatku bez zaciemniania pomieszczenia.
Należy zaplanować odpoiwednie rozmieszczenie okien w ścianie. Duże okna, dają dużo światła. Dobrze też jest malować ściany na jasne kolory, podobnie jak sufity i podłogi. Jasne kolory odbijają światło tak dobrze, że wydaje się iż świeci się

zewsząd.
Podobnie jest z parapetami, które pomalowane na jasny kolor odbijają światło dnia dalej do pomieszczenia, skąd z kolei każda jasna powierzchnia dobrze usytuowana odbija je raz jeszcze.
Należy ograniczyć liczbę punktów oświetleniowych ustawiając lampy w odpowiednich miejscach. W przypadku tylko jednego głównego oświetlenia w całym pokoju, zwłaszcza gdy ma ono służyć także do oświetlenia miejsca pracy, możliwe, że w tym przypadku, wykorzystywana lampa będzie zbyt mocna podczas całego swojego funkcjonowania. Dlatego należy zastąpić ją żarówką o mniejszej mocy, a także zainstalować dodatkową lampę w odpowiednim miejscu, którą będzie się zaświecać tylko w razie potrzeby. Z pewnością takie rozwiązanie będzie przydatne w kuchni, zwłaszcza nad stołem czy blatem, który się najczęściej używa.
Nie należy przesadzać z ilością oświetlenia nastrojowego i bezpośredniego.
Należy myć regularnie lampy i żyrandole. Dzięki temu, można zwiększyć wydajność nawet do 40 proc.
Abażury zatrzymują dużo światła. Używając abażuru wykonanego z lekkiego materiału, można uniknąć zakładania żarówki o większej mocy.
Zapotrzebowanie na oświetlenie wzrasta z wiekiem. 10.letnie dziecko potrzebuje 175 Luks do czytania (jednostka Luks wyraża jakość światła, które jest pochłaniane przez daną powierzchnię). Osoba 40.letnia potrzebuje już 525 Luks, zaś człowiek w wieku 60 lat, aż 2500 lux. Najlepiej więc zaadaptować moc oświetlenia według domowników.

Na dzień dzisiejszy, wciąż jeszcze większość żarówek energooszczędnych potrzebuje od 1 do 2 minut, aby osiągnąć ich maksymalną siłę oświetlenia. Istnieją także żarówki energooszczędne szybko zapalające się, które osiągają swoją moc maksymalną praktycznie natychmiast i dzięki temu są idealne do wykorzystania w korytarzu czy na schodach.

„Ciepło" produkowane przez światło jest wyrażane w stopniach Kelvina (K). Im niższy stopień temperatury barwy, tym więcej światło da ciepła. Wartość ta waha się od 2700 K (biały super ciepły) do 6000 K (biały zimny). Przykładowo, do salonu najlepiej wybrać temperatury koloru słabego (np. kod koloru 827, który odpowiada białemu super ciepłemu). Kod koloru 830 daje tylko biały ciepły i lepiej pasuje do biur i sklepów. Czasami można przeczytać wskazówki CRI lub Ra na opakowaniu. Żarówka posiadająca wartość CRI wyższą niż 80 sprawia, że kolory są prawidłowo oddane, także wewnątrz. W sklepach można znaleźć żarówki energooszczędne elektronicznie regulowanem których intensywność może sięgać od 100 do 10 proc. W przeciwieństwie do falowników normalnych (!), zużycie żarówki także zmniejsza się proporcjonalnie.
Żarówki energooszczędne nowej generacji mogą bez żadnych niedogodnień być zaświecane i gaszone wiele razy. Czynność ta może być wykonana nawet 500.000 razy w przypadku żarówek o przedłużonej „długości życia". Zaświecenie i zgaszenie żarówki (energooszczędnej) nie wymaga zresztą żadnej dodatkowej energii. Istnieją z tej serii żarówki mające wbudowany czujnik jasności, który zapala się w ciemności a gaśnie kiedy robi się jasno.

Żarówki energooszczędne zawierają niewielką ilość rtęci w rurkach świecących i zaliczane są do kategorii Małych Śmieci Niebezpiecznych (Petits Déchets Dangereux - PDD), podobnie jak lampy TL. Ta niedogodność względem środowiska to jednak nic w porównaniu z ogromną oszczędnością energii. Ponadto, ilość rtęci zawarta w żarówkach energooszczędnych jest coraz mniejsza. Żarówki o małej wydajności i halogenowe mogą być wyrzucane razem z innymi śmieciami.
Warto ograniczyć do maksimum zanieczyszczenie światłem w przypadku oświetlenia zewnętrznego. Najlepiej wybierać możliwie jak najmniejsze żarówki, zwłaszcza do lamp, które kierują światło w górę i na boki, tak, aby oświetlić tylko określony, wybrany przez nas, obszar.
Źródło: "LUMINUS" Dostawca energii elektrycznej w Belgii.

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAM

Sprzedam stół 75x75 + 4 krzesła drewniane, olejowane, stan bdb 150euro oraz szafkę pod TV niska koloru jasnego 60 euro okolice Leuven tel. 0485472818 po 16tej

Sprzedam motor Quada raptor yamaha kolor niebieski rok 2009 350cc z bardzo dobrym stanie pierwszy właściciel 1500 k; prwejechanych tel 0488867445

Sprzedam nowe. oryginalnie zapakowane żelazko wapur 2600wat-3,5bara firmy Saller cena 35€ tel.0473789364

Sprzedam kanapę 3 miejsca ładne popielate obicie, cena do uzgodnienia tel.0475/305-729

Sprzedam laptop Samsung 17 cali fabrycznie nowy oryginalnie zapakowany tanio 0473789364

Sprzedam laptop Dell 420 stan idealny oprogramowanie polskie tel 0484789246

Sprzedam Robot Odkurzacz 900 wat! Nowy na gwarancji-cena atrakcyjna! tel.0473789364

RÓŻNE

* Przeprowadzki, złom, winda, wywóz śmieci, 18m3, ładowność 3,5tony samozaładunek tel. 0497736054 Tadek

Szukam studentki która może pomóc dziecku w nauce francuskiego 0477691181

Nauczę perfekcyjnie jeździć i parkować w Brukseli - mam duże doświadczeniem cierpliwość i czas abyś i Ty został dobrym kierowcą 0484789246

POZNAM

Wdowa lat 70 pozna pana w podobnym wieku 0032 499 126311

Kosztorysy robót budowlanych dla osób indywidualnych i firm budowlanych

Ponad 20 lat doświadczenia w branży budowlanej w Belgii

Pomoc w szukaniu robót!

tel. 0478 11 84 31
edoxyz@gmail.com

Spécialités polonaises
rue Hors-Château, 4, 4000 Liège, tel. 04 223 13 93

Polecamy
Wódki, nalewki, piwa, artykuły spożywcze, mrożonki, ciasta, pieczywo oraz wędliny.
Godziny otwarcia :
Wtorki, piątki i soboty : 9 -17, Środy: 9 - 12, Czwartki: 9 - 17.30

BIURO RACHUNKOWE
PROWADZENIE KSIĘGOWOŚCI

- wypełnianie deklaracji i rozliczenia podatkowe
- otwieranie działalności
- doradztwo i sprawy administracyjne
- pomoc w tłumaczeniu dokumentów
- kredyty hipoteczne

tel. 0473 28 55 14, e-mail biurorachunkowebxl@gmail.com

Firma malarska "MALARZYKI"

- malowanie fasad domów
- renowacje od A do Z
- wycena gratis

Gsm: 0487 63 48 52

Przewóz osób i bagażu

wyjazd z Białegostoku
sobota wieczór
wyjazd z Brukseli
poniedziałek, wtorek wieczorem

tel. 0048 85 74 74 375, 0048 602 129 884
tel. 0032 0494 87 62 95, 047 75 07 236, 0485042522

PRZEWÓZ OSÓB I PRZESYŁEK PRZEPROWADZKI

Polska, Niemcy Holandia, Francja, Belgia

WYJAZDY Z BELGII Bruksela
pt. sob. +32 484 787 559
WYJAZDY Z POLSKI Białystok
śr. czw. +48 889 574 122

Zakupy z Polski Laweta

PROFESJONALNY CATERING

Dania na każdą okazję (komunie, chrzciny, imprezy okolicznościowe) Smacznie i niedrogo.

GSM 0484 721 270

Systemy satelitarne

Nowy typ anten satelitarnych

pomoc, instalacja, naprawa

30 polskich programów bez abonamentu i opłat

Poczuj wolność CYFRA+ bez comiesięcznych rachunków

GSM 0496 94 33 83 satelite77@wp.pl

Sklepy spożywcze

Podlasiak

Place E. Simonis 23 1081 Koekelberg, tel. 02 307 43 62
pon. zamknięte, wt. - sobota 8-20, niedziela 9-18
Rue de l'Egalite 2, 1040 Etterbeek, tel. 02 649 93 81
pon. zamknięte, wt. - pt. 9.30-19, sobota 9-19.30, niedz. 9-17
e-mail: podlasiakbxl@op.pl

polecamy szeroki wybór polskich produktów

MARGARITA Nails

Stylizacja paznokci
Manicur
french Manicure
przedłużanie paznokci metodą żelową na tipsie i na szablonie
Żele kolorowe
Wypełnienie
Zdobienie

Przedłużanie i zagęszczanie rzęs
piękne rzęsy na każdą okazję
efekt naturalny lub ekstrawagancki

tel. 0487 14 14 46
Margarita Gosia Nails

Pracujesz? Nie masz czasu na gotowanie?
Proponujemy Ci ogromny wybór świeżych dań z kuchni polskiej i francuskiej na każdą okazję
przyjęcia, bankiety, komunie, chrzty imprezy okolicznościowe
dowóz dań do klienta
Możliwość wybrnia własnego menu
tel. 0489 85 49 38

BAR ŻUBR
POLSKIE PIWO
KARAOKE
MUZYKA NA ŻYWO
POLSKA KUCHNIA
Ch. de Louvain 593, 1030 Bruxelles
200m od placu Meiser
tel. Rudy 0478 73 09 11

STYLIZACJA PAZNOKCI
manicure
pedicure tylko na wysokiej jakości produktach
przedłużanie paznokci metodą żelową
parafina na dłonie i stopy
depilacja woskiem duży wybór ozdób
Antwerpia, tel. 0489 53 05 02

Laboratorium dentystyczne
Ekspresowa naprawa protez (1 godz.)
gsm. 0488 24 83 75
Zapraszamy od poniedziałku do soboty
otwarte 24/24
Rue Vanderkindere 493, Uccle 1180
DOJAZD
TRAM 23 24, AUTOBUS 38,136,137, 365, PRZYSTANEK BASCULE
Z tym ogłoszeniem 30 euro zniżki

POCZUJ SIĘ ZDROWO...
Brakuje Ci energii?
Jestes ciagle zmeczony?
Chcesz schudnąć lub przytyć?
Zadbać o zdrowie?
pakiet próbny gratis
program żywieniowy dla sportowców
Produkty i pomoc trenera żywieniowego
Tel. 0485519833

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
ACTION MP 2K
tel. 0473 364 654
0474 546 505
Pamiętaj o premii energetycznej!
okna „Sokółka”
dachy fasady rozbiórki
renowacje biur i domów
Wycena gratis!
Możliwość odliczenia od podatku
Szybko, solidnie w przystępnych cenach!

Antyki LE GRENIER DE WALESA wiek XVIII. XIX. XX
meble bibeloty stoły żyrandole
SPRZEDAŻ KUPNO
154, rue Grétry B-4020 Liège tel: +32 04 343 18 56
23, rue des Mineurs B-4000 Liège tel: +32 04 232 12 04
2, rue Hors-Château B-4000 Liège tel: +32 0475 27 19 45
e-mail: grenierdewalesa@cybernet.be
www.grenierdewalesa.be

HOROSKOP NA ROK 2011

Nadzieje związane z Nowym Rokiem są żywe w każdej kulturze, ludzie zazwyczaj pragną wierzyć, że ten nadchodzący rok nie będzie przynajmniej gorszy od tego, który się właśnie kończy. Dlatego też, od niepamiętnych czasów, astrologowie zajmowali się obserwacją ruchu gwiazd i sporządzali horoskopy – głównie dla swych władców. Niekiedy – ci zbyt pesymistyczni i dosłowni – tracili z tego powodu głowy, gdy dany książę, czy baron nie był zadowolony z przedstawionej sobie wizji przyszłości. Horoskop przygotowany dla Was wymyka się jednak tym mechanizmom: nikt głowy nie straci, a do samych przepowiedni należy podejść ze sporym dystansem. Chociaż... kto wie, czy właśnie dziś gwiazdy nie wskażą Wam zmian, które warto by było wprowadzić w życie w roku 2011?

BARAN – 21 marca – 20 kwietnia

Rok 2011 dla osób urodzonych w znaku Barana będzie obfitował w zdarzenia niczym z życia baletnicy. Niestety – odrzucić należy dotychczasową niefrasobliwość postępowania i w nadchodzącej przyszłości skupić się na każdym swoim kroku. Najmniejsza bowiem kontuzja może nas wykluczyć z życia zawodowego i oczekiwaną karierę primabaleriny w La Scali przyjdzie nam zamienić na usługi fordanserki w kurortach nad zimnym polskim Bałtykiem. Aby tego uniknąć, Barany powinny przede wszystkim „wyczyścić" swoją duszę z negatywnych emocji wobec własnej rodziny. Kilka spraw wymaga przedyskutowania, kilka zapiekłych sporów wyjaśnienia i ustępstw, parę zaś nieporozumień okaże się wynikiem zwykłych plotek. To wszystko przełoży się na karierę zawodową i z powodzeniem pomoże pomyśleć o zmianie pracy. Albo jej uzyskaniu. Są też inne dobre wieści: zdrowie będzie dopisywało, choć należy trzymać się z dala od sportów związanych z lataniem.

BYK – 21 kwietnia – 20 maja

„To było właśnie w tym niesamowitym 2011-tym roku" – tak jeszcze przez długie lata Byki będą wspominały nadchodzące wydarzenia. Gwiazdy nie mówią, czy chodzi o sukces, czy porażkę, ale z pewnością kroją się wielkie finansowe manewry. Dlatego też pierwszym zakupem w 2011 roku powinna być dla Byków lupa. Nie obejdzie się bez niej podczas wypełniania wniosku o kredyt, bo z tym przecież zamiarem Byk się nosi. Lupa pomoże odczytać drobny druk postanowień na końcu umowy i być może pozwoli Bykowi uniknąć poważnych kłopotów. Byk powinien zresztą w ogóle postawić na czytanie; wśród całego Zodiaku to przecież on zaniża średnią czytelnictwa. Więcej książek, mniej telewizora. W uczuciach możliwe zmiany, ale należy wystrzegać się znajomości zawieranych deszczowymi wieczorami.

BLIŹNIĘTA – 21 maja – 21 czerwca

Odpoczynek, relaks i odnowa psychiczna – tak Bliźnięta powinny postrzegać rok 2011. Niestety, zarówno na świecie, jak i w bezpośrednim otoczeniu Bliźniąt nie będzie zbyt sprzyjających warunków do realizacji tych zaleceń i niestety kilka razy przyjdzie chwila na zrezygnowane machnięcie ręką i mruknięcie pod nosem: „no, zawsze coś się musi schrzanić". By wyjść z tych zmagań obronną ręką, Bliźnięta muszą się przede wszystkim wewnętrznie rozluźnić i nie traktować zbyt serio uszczypliwości, których to niekiedy stają się ofiarą, głównie przez swoją obsesyjną skrupulatność. Poważnie też należy rozważyć zakup butów do biegania, bo właśnie w wysiłku fizycznym Bliźnięta znajdą satysfakcję i to dzięki niemu nawiążą fascynującą znajomość. Planowany wakacyjny wyjazd „pod palmy", może tym razem przynieść spore rozczarowanie, więc już teraz trzeba pomyśleć, czy aby lepiej nie zamienić tej wyprawy na spływ kajakowy, czy też rajd rowerowy w Polsce.

RAK – 22 czerwca – 22 lipca

Ludzki organizm oczyszcza się z zalegających złogów co siedem lat i Raki wkraczają w rok 2011 w dogodnym momencie do wprowadzenia koniecznych zmian i korekt. Potem będzie już tylko trudniej. I choć podstępny organizm Raka wcale nie krzyczy o żadne zmiany, to właśnie teraz najłatwiej będzie pozbyć się nałogów i złych nawyków. Wskazany jest kontakt z fachowcem znającym się na diecie, wskazane są też badania wydolnościowe i zainteresowanie własnym ustrojem. Szykują się niespodzianki: odezwie się tzw. „stara miłość", jednak należy być podczas tego dialogu bardzo uważnym, bo nie jest wykluczone, że zależy jej wyłącznie na zniszczeniu „nowej miłości" Raka. W sprawach uczuciowych będzie zresztą bardzo „gęsto" – późną jesienią Rak wyjdzie z nich mocno poobijany i pokancerowany, ale zadowolony. Finanse bez zmian, pod warunkiem położenia tamy hazardowi. Nawet temu najniewinniej wyglądającemu. W zasadzie od tego należy zacząć.

LEW – 22 lipca – 22 sierpnia

Los Lwów w nadchodzącym 2011 roku gwiazdy wiążą z... mundurem! Nie oznacza to bynajmniej wprowadzenia stanu wojennego, ale należy się mieć na baczności – przed rozmaitymi pocztowcami, konduktorami, ochroniarzami, czy nawet harcerzami. W ogóle specyfikę nadchodzących 12-tu miesięcy wyznaczać będzie wojskowy dryl i konieczność ciągłego skupienia. Ma to swoje dobre strony, bo Lew wiele rzeczy ma do uporządkowania i doskonale o tym wie. Co zresztą nie przeszkadza mu w przesuwaniu owych porządków z roku na rok. Tym razem jednak trzeba się za nie wziąć jak najszybciej. Ponadto Lwy podejmując w 2011 roku ważne decyzje, nie powinny zawierzać sercu i intuicji. Nadchodzący czas to czas „szkiełka i oka", a nie „czucia i wiary". Rozwaga, zimna kalkulacja, pełna roztropność – to przyniesie owoce. Rodzinę i bliskich postawa taka będzie początkowo irytowała, ale nadejdzie czas, że jeszcze podziękują.

PANNA – 23 sierpnia – 22 września

Panny staną przed wyborem: siedzieć nadal w swojej baszcie, oczekując wyśnionego rycerza, czy też może wyjść do ludzi, przewietrzyć budę, a przed wyjściem porozkładać wszędzie łapki na myszy. To samo tyczy światopoglądu Panien: rok 2011 będzie dobrym rokiem na zmiany i choć gwiazdy nie zalecają porzucenia dotychczasowego systemu wartości, to warto częściej spojrzeć na świat oczyma ludzi, wśród których Panna przebywa. Być może inwestycje w styl życia i ubierania (Ileż można chodzić w tych samych butach? Ileż można palić papierosy i pić kawę na czczo?) okażą się pozornie niewiele znaczącymi, ale to na nich zbuduje swą nową basztę? Szykuje się niespodziewany przypływ sporych pieniędzy, ale 2011-ty będzie też dla Panien rokiem większych niż zazwyczaj wydatków. Mniej komputera, więcej kina!

WAGA – 23 września – 23 października

Przyszłość Wagi w roku 2011 rysuje się dość mgliście. Wiadomo jednak, że będzie to z pewnością kolejny rok wzmożonego wysiłku i wiadomo też, że wysiłek ten opłaci się w nadchodzącej, ale nieco dalszej przyszłości. Być może Waga będzie lała pot podczas wzmożonych sesji na siłowni (zalecane), ale niewykluczone, że wysiłek ów dotyczy samokształcenia, rozwijania pasji, czy zainteresowań. Wiosną najdzie Wagę niesprecyzowane poczucie jakiegoś braku i wtedy Waga powinna... (choć dziś jej samej wydaje się to nierealne) zacząć pisać książkę, opartą na swych doświadczeniach. Wbrew przysłowiu Wagom uda się złapać kilka srok za ogon; wzrośnie też zainteresowanie sferą odkrywanego na nowo seksu.

SKORPION – 24 października – 22 listopada

Rok 2011 to łuna pożaru, gruzowisko i pożoga. Ale niech się Skorpion nie martwi, bo to przepowiednie dla wszystkich jego wrogów. Nie należy oczywiście czerpać satysfakcji z takiego obrotu sprawy, jednocześnie trzeba uważać, by w tych zdarzeniach samemu nie osmalić sobie pancerza. Skorpiony już teraz, póki tanio, powinny kupić nowy komplet walizek, bo nadchodzące miesiące niosą ze sobą zapowiedź licznych podróży, niekiedy wymuszonych. W sprawach sercowych Skorpion powinien skupić się wyłącznie na teraźniejszości i przyszłości. Czasy minione, choć we wspomnieniach wydają się coraz bardziej różowe, nie wrócą. Kierowanie się złudzeniami Skorpion przerabiał już w minionych latach, więc sam doskonale wie, że niekoniecznie tędy droga. Pacnąć się w czoło i do przodu!

STRZELEC – 23 listopada – 21 grudnia

Przestrzeń wokół Strzelca wymaga gruntownego uporządkowania i pewnej – by tak rzec – systematyzacji. Nadchodzący rok będzie bowiem kipiał od pojawiających się znikąd złych nawyków, projektów i „genialnych pomysłów" (pożyczki, wyjazdy, kredyty, międzyludzkie „eksperymenty", skłonność do rozsiewania plotek), ale Strzelec powinien sobie jasno określić cel i przede wszystkim go realizować. Nie wolno mu skupiać się na sprawach pobocznych, na dyrdymałach, które zabierają czas, a później okazuje się, że tak naprawdę nie wiadomo o co w ogóle chodziło. Dzięki temu finanse pozwolą na umiarkowane zadowolenie (nie nastąpi żadna „wtopa", a to już dużo), a i zdrowie pozostanie we względnej normie. Dla Strzelca rok 2011 będzie też rokiem destabilizacji w sferze uczuć i seksu. Jednego będzie więcej niż zazwyczaj, a drugiego mniej. Albo odwrotnie.

KOZIOROŻEC – 22 grudnia – 19 stycznia

Najwyraźniej w horoskopie Koziorożca rysuje się zapowiedź przeprowadzki – już gdzieś tam czeka mieszkanie z wysokimi sufitami i antresolą (w kamienicy sąsiadującej z parkiem), już gdzieś tam na jakiejś wsi buduje się dom, w którym kiedyś Koziorożec zamieszka (uwaga: wredni sąsiedzi). Rodzi się jednak pytanie (i Koziorożce powinny wziąć to pod uwagę), czego to od nowego miejsca oczekują. Jeśli otwartego na świat gniazda czułości, namiętności, spełnienia marzeń i realizacji pomysłów, szaleństw i dziwactw, to się nie mylą. Jeśli zacisznej pracowni, w której chce się oddać medytacji i ascezie – to pozostaje w błędzie. W połowie roku niewykluczona kontuzja (wynik forsowania organizmu) i wynikająca z niej skłonność do filozofowania. O życiu seksualnym gwiazdy milczą, finanse – constans. Zalecana ostrożność przy prowadzeniu samochodu (żadnych autostopowiczów!) oraz zwiększone zainteresowanie czworonogami.

WODNIK – 20 stycznia – 18 lutego

Wiele wskazuje na to, że w roku 2011 Wodniki powinny wyłonić się ze swoich szuwarów, w których to zaszyły się w związku z jakimś minionym niepowodzeniem. Zresztą z czasem okaże się to dla samego Wodnika szczęśliwym zrządzeniem losu i w ten właśnie sposób swoją „porażkę" będzie w przyszłości wspominał. Gwiazdy mówią wyraźnie, że czas uczuciowego pustelnictwa już się zakończył. Dlatego trzeba wykorzystać nadarzającą się okazję (już wczesną wiosną) by zasilić swoim potencjałem zupełnie nowe środowisko. Być może będzie to klub harleyowców, być może nurków głębinowych, albo badaczy Pisma Świętego. Wodniki w nadchodzących decyzjach i wyborach powinny być konsekwentne, wobec ludzi – nieco bardziej apodyktyczne, zaś wobec rodziny... tu zmian się nie zaleca.

RYBY – 19 lutego – 20 marca

Jeśli Ryby noszą się z zamiarem zrobienia sobie tatuażu, to powinny wiedzieć, że symbolem roku 2011 byłyby dla nich różowe okulary. Żaden ze znaków Horoskopu nie ma tak pozytywnych wskazań, zapowiedzi dobrych ścieżek, którymi mogą podążać, ciepłych barw rozlewających się na wszystkie miesiące roku. Są jednak niebezpieczeństwa i imię ich to „najlepsi przyjaciele". Ryby powinny dobrze się zastanowić nad wszelkimi operacjami finansowymi związanymi z „najlepszymi kumplami" i przez nich oferowanymi. Żadnych pożyczek z pokryciem we frankach szwajcarskich! Zdrowie (jeśli tylko Ryby nie będą prowadziły rabunkowej gospodarki własnego organizmu) nie będzie wymagać nadzwyczajnych zabiegów. W środku lata 2011 Ryby mogą liczyć na lokalny, ale spektakularny sukces: panie powinny rozważyć udział w konkursie „Miss Mokrego Podkoszulka", a panowie rozpoczęcie działalności charytatywnej.

nowinki

zapraszają na

Zabawę Karnawałową

start 22 stycznia 2011
od 20 godziny

w programie:
muzyka biesiadna
w wykonaniu
zespołu Czarna Góra
oraz rewelacyjna zabawa
przy muzyce DJ Alberta

W cenie
Menu Staropolskie
Grochowa z wkładką, kapuścianka, żurek
Mięsa pieczone z ziemniakami
przekąski:
wędliny kiełbasa wędzona, boczek
śledzie, ogórki kwaszone,
chleb ze smalcem, surówki
napoje bezalkoholowe
Oferujemy obficie zaopatrzony bufet
po konkurencyjnych cenach
np.: piwo 1euro wino 10 euro wódka 20 euro

Cena 20 euro od osoby

Bilety do kupienia w biurach Celine
pl. Verboekhoven 11, 1030 Schaerbeek
oraz Ch de Waterloo 6, 1060 Sant Gilles
oraz w sklepach
Kuchnia Polska Avenue d' Auderghem 160,
Pewex Place Saint-Antoine 41, 1040 Etterbeek
Polsmak na Jette Rue Leopold I 450, 1090 Bruksela
Sklep Lola Rue Marie Christine 52, 1020 Laeken
MAŁA POLSKA, Rue Ropsy Chaudron
(na przeciwko wejścia na Batuar)

Informacje
tel. 0489 116 119

JESZCZE NIEUBEZPIECZONY ? - nie czekaj dłużej; przyłącz się do Niezależnej Kasa Chorych Securex. Zadzwoń do nas. Mowimy po polsku. Formalności możesz dokonać w dogodnym dla Ciebie miejscu i terminie.

Skorzystaj z dodatkowych przywilejów dostosowanych do twoich potrzeb, m.in. :

- premia porodowa lub adopcyjna-€ 350
- opieka nad chorym dzieckiem-5 dni w roku gratis
- zwrot za abonament sportowy, fitness-€ 40/rok
- zwrot za szczepienia-do€ 65/rok na osobe
- zwrot za leki homeopatyczne-€ 75
- bardzo korzystne ubezpieczenie szpitalne
- oraz inne

zapytaj konsultanta :
Damian Naskręt - GSM 0495 33 07 71
e-mail: damian.naskrent@pandora.be
www.securex-ziekenfonds.be

securex
human capital matters

Delikatesy Polskie LOLA
Rue Marche Aux Porcs 20 1000 Bruxelles
Rue Marie Christine 52, 1020 Laeken
czynne codziennie od 10.30 do 20.00, tel. 022031315
W czasie trwania Marche de Noel sklep przy placu St. Catherine będzie czynny dłużej
Polecamy
wiele tradycyjnych i przepysznych polskich produktów
min.: pieczywo, przetwory, prasa
Zapraszamy naszych klientów
na grzane piwo, gorącą kawę i herbatę

Składamy najserdeczniejsze życzenia
zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku

Śnieżka Daleszak
Tłumaczenia przysięgłe
francuski polski hiszpański
gsm. 0478 30 20 34
e-mail: daleszak@hotmail.com
redagowanie listów, podań oraz tekstów o charakterze reklamowym w jęz. polskim i francuskim

Magdalena BACIA
Język francuski
Tłumaczenia konferencyjne i pisemne
Tłumaczenia przysięgłe
KONKURENCYJNE CENY
I PROFESJONALIZM
GSM 0479832853
magdalena.bacia@yahoo.fr

Naamsesteenweg 60b, 3001 Leuven Heverlee
0486 25 73 53, 0495 26 83 38

Polskie Specjały
Poolse Specialiteiten

Godziny otwarcia
wtorek - piątek 11 - 19, sobota 10 - 19, niedziela 9-16, poniedziałek zamknięte

Mikołaj w Brukseli

Firma Celine zorganizowała dla dzieci imprezę Mikołajkową - jak widać impreza była bardzo udana. Najmłodsi wspaniale się bawili czekając na przybycie Świętego Mikołaja, za to starsi równie chętnie pozowali do pamiątkowych zdjęć.

Tajemniczy obrazek

1	2	3	4	5	6	7	8

9	10	11	12

Podpisz pierwszy i drugi rysunek
Ułóż podpis do trzeciego obrazka.
Co na nim narysujesz?

Odnajdź drogę do miski

1	3	4	10	2	6	12

Styczniowe przysłowia

Nowy Rok pogodny, zbiór będzie dorodny.
Minął wspaniały bal sylwestrowy, Nowy Rok budzi się z bólem głowy.
Makary pogodny, cały styczeń chłodny.
Gdy Trzej Króle pogodą darzą, nie zasypiaj ranków gospodarzu.
Na Trzech Króli słońce świeci, wiosna do nas pędem leci.
Przyjdzie święta Weronika, zniesie jajka kaczka dzika.
Fabian i Sebastian pierwsi drzewa budzą, ale radzi często łudzą.
Agnieszka łaskawa, puszcza skowronka z rękawa.
Gdy przyjdzie Agnieszka, przebija ogonem lód pliszka.
Święta Agnieszka wypuszcza skowronka z mieszka.
Na święty Wincenty szczypie mróz w pięty.
Kiedy się Paweł nawróci, zima się na wspak obróci.
a nawrócenie świętego Pawła połowa zimy przepadła.
Na świętego Karola wyjrzy spod śniegu rola.
Urodzaje daje rola, gdy deszcz leje na Karola.
Na świętą Martynę przybyło dnia o godzinę.
Na świętego Ludwika na grudzie koń utyka.

Połącz kropki i pokoloruj obrazek

Znajdź 5 różnic między obrazkami

Nowinki

zapraszają na

Zabawę karnawałową dla dzieci!

22 stycznia 2011 w godz. 11 - 17

Przebrania mile widziane

W programie
konkursy
malowanie twarzy
gry i zabawy
zamki dmuchane
występ zespołu tanecznego
Biało-Czerwoni
występy klauna

Cena 10 euro od osoby

w cenie napoje (bezalkoholowe), przekąski oraz wata cukrowa

Info tel. 0489 116 119

Bilety do kupienia
w biurach Celine
pl. Verboekhoven 11,
1030 Schaerbeek
oraz Ch de Waterloo 6,
1060 Sant Gilles
oraz w sklepach
Kuchnia Polska
Avenue d' Auderghem 160,
Pewex
Place Saint-Antoine 41,
1040 Etterbeek
Polsmak na Jette
Rue Leopold I 450,
1090 Bruksela
Sklep Lola
Rue Marie Christine 52,
1020 Laeken
MAŁA POLSKA,
Rue Ropsy Chaudron
(na przeciwko
wejścia na Batuar)

KONIEC KARNAWAŁU Z

GOLEC uORKIESTRA

W BRUKSELI

KONCERT

5 MARCA 2011

Teatr Saint-Michel, ul. Père Eudore Devroye 2, 1040 Bruksela

Informacje: www.nowinki.be, nowinki.koncerty@gmail.com, tel. 02 243 05 33, 0498 22 32 19

Punkty w których można kupić bilety na występ Golec uOrkiestra
Biura Titres - Services CELINE, Bruksela, pl. E. Verboekhoven 11, 1030 Schaerbeek, Bruksela, Chaussee de Waterloo 6, 1050 Ixelles, Bruksela
BATIST, Grote Stenweeg 83, 2600 Berchem, Antwerpia, Sint Josefstraat 82, 2018 Antwerpia
POLSKIE SKLEPY
KUCHNIA POLSKA, Avenue d' Auderghem 160, POLSMAK Chée d'Ixelles 311, 1060 St Gilles, Bruksela POLSMAK Rue Leopold I 450, 1090 Bruksela
MAŁA POLSKA Rue Ropsy Chaudron (na przeciwko wejścia na Batuar) **MAŁA POLSKA** Chaussée de Waterloo 29, 1060 St Gilles, Bruksela
RARYTAS Chaussée de Waterloo 49, 1060 St Gilles, Bruksela **BIEDRONKA** plus Avenue des Celtes 15, 1040 Etterbeek, Bruksela

ORGANIZATORZY

Nowinki Celine BATIST